Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 276
Lwów, Środa 25. Listopada 1925 r.
Rok XLIII.

CENA NUMERU
15 gr.
PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15
Telefon redakcji 19, w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.
Rękopisów nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

O solidarność z państwem.

(Od naszego warsz. korespondenta).

Warszawa, 23 listopada.

Premjer Skrzyński stanie w środę przed Sejmem, aby sprezentować krajowi i światu swój program. Oczekujemy od spadkobiercy p. Grabskiego, że tragicznemu położeniu naszego życia gospodarczego przeciwstawi **program ogarniający całokształt sytuacji i niosący uzdrowienie.** Gdy w ciągu całego upiornego tygodnia ubiegłego radzono nad sposobem likwidacji przesilenia, mówiło się dużo o konieczności **ustalenia programu gospodarczego.** Rząd, świadom położenia, wie jakich szukać dróg. Olbrzymie znaczenie koalicji powstałej w Polsce ma jeszcze i tę dodatnią stronę, że żaden **głos fachowy nie będzie lekceważony,** żadna rada, troska o dobro publiczne podyktowana, nie będzie pominięta. Stronnictwa, świadome bezkarności przy poprzednim stanie rzeczy, nie powinny teraz dopuścić, aby dziedzina uzdrowienia gospodarczego stała się **terenem znachorstwa** lub upartego, manjackiego trzymania się samobójczych, nieżyciowych formułek.

Czeka nas więc **nowy okres wytężonej pracy gospodarczej** rządu, popartego w tej pracy przez najtęższe siły fachowe. Jest bowiem postanowieniem premjera Skrzyńskiego, aby do realizowania opracowywanego programu **wciągnąć siły najtęższe, bez względu na obozy i przekonania.** Rząd zamierza już w najbliższych dniach poczynić odpowiednie kroki, aby praca w tej dziedzinie stała się **głównym ośrodkiem wysiłków wszystkich ministerstw.**

Główną troską rządu będzie sprawa **pożyczki zagranicznej,** celem uzdrowienia i ożywienia wytwórczości i kredytu. Plan działania został już nakreślony. Będzie on w ogólnych zarysach przedstawiony Sejmowi.

Gdy więc rząd koalicyjny przystępuje z rozmachem do pracy, należy oczekiwać, że zdoła on **nietylko utrzymać w karnej spoistości** koalicję stronnictw, ale nawet **powiększyć** jej szeregi. **Dotychczas sprawa ustosunkowania się Wyzwolenia** do rządu koalicyjnego nie jest jeszcze wyjaśniona. Premjer Skrzyński zarezerwował dla tego stronnictwa tekę min. reform rolnych. Rząd liczy, że stronnictwo to nie pójdzie na drogę opozycji i nie będzie osłabiało wysiłków zjednoczonych stronnictw. Wyzwolenie prowadziło dotychczas w Sejmie politykę radykalną i w radykaliźmie swem, głównie z powodu niewłaściwej taktyki **osłabiało swą pozycję.** W obecnej chwili jesteśmy świadkami skonsolidowania się stronnictw robotniczych — dla wspólnego celu ratowania państwa. Nie można ani na chwilę przypuszczać, aby radykalnemu stronnictwu Wyzwolenia obca była ta idea. **Powody dotychczasowej rezerwy** tego stronnictwa wobec gabinetu koalicyjnego tłómaczą się raczej obawą, czy koalicja będzie w naszych warunkach zdolna do pracy twórczej i czy nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei.

Zauważmy, że w obecnym stanie rzeczy Sejm miał przed sobą dwie alternatywy: bądź **rozwiązania się, bądź skupienia się pod wspólnym sztandarem** dla ratowania państwa. Sejm, nie mogąc się zdobyć na akt samobójczy (oczywiście tylko w odniesieniu śmierci mandatowej wielu posłów) wybrał — instynktem samozachowawczym wiedziony, — drugie.

Powstaje więc pytanie, czy najdalej nawet posunięty radykalizm społeczny i polityczny naprawdę nakazuje osłabiać front obronny parlamentarnego rządu drogą rezerwy Wyzwolenia? Prawda, że w kwestjach taktyki partyjnej należy się liczyć w poważnym stopniu z metodami i nawyczkami danego stronnictwa. Ale biorąc rzecz objektywnie, trudno będzie zrozumieć istotne motywy rezerwy Wyzwolenia wobec rządu koalicyjnego. Nie może ona być podyktowana **niechęcią do systemu politycznego** p. Skrzyńskiego. O wszystko można podejrzewać Wyzwolenie tylko nie o to, że jest przeciwne polityce pokojowej Aleksandra Skrzyńskiego! Więc nie jest prawdziwa przyczyna tej rezerwy. **Cóż więc innego?**

Jedna pozostaje dziedzina, w której formalnie biorąc, przywódcy Wyzwolenia mają słuszność: jest nią **sprawa reformy rolnej.** Ale — zapytajmy — czy dla innych stronnictw włościańskich ta sprawa nie posiada tegoż znaczenia, co dla Wyzwolenia? Wątpimy. Chodzi więc raczej o to, że Wyzwolenie obawia się, że rząd ten nie weźmie sprawy reformy rolnej na plan pierwszy swej działalności. Naszem zdaniem, **nie jest to przypuszczenie płonne.** Istotnie rząd wszystkie wysiłki skupi na sprawach finansowych i gospodarczych.

Nie będzie on mógł inaczej postawić sprawy dla tej prostej przyczyny, że jest rzeczą niemożliwą, aby **przy obecnym stanie skarbu** można było na razie poważnie myśleć o **realizacji reformy rolnej.** Wiadomo również, że zalecane przez Wyzwolenie sfinansowanie reformy rolnej **nie znajdzie aprobaty Sejmu,** a chyba i rządu. Jakież pozostanie wyjście? Czy osłabiać wysiłki rządu w akcji uzdrowienia skarbu czy też, domagając się rzeczy w tej chwili niemożliwych, udaremnić wszelkie inne rozwiązanie sprawy? **Rząd ma szanse, że doprowadzi do uzdrowienia skarbu i życia gospodarczego.** Ale byłoby szaleństwem przypuszczać, że przy czekającem nas już w najbliższych dniach poważnem **zredukowaniu budżetu,** można było **poważnie mówić o finansowaniu reformy rolnej.** Można natomiast przypuszczać, że po uskutecznieniu naprawy skarbu sprawa sfinansowania tego doniosłego zagadnienia społecznego znajdzie się na właściwej drodze. Chodzi więc konkretnie **o to, aby dać państwu możność dokonania tego programu.** Innego wyjścia niema. **Trzeba, aby Wyzwolenie zsolidaryzowało się z wszystkiemi stronnictwami koalicji.** Skutki takiego postawienia sprawy napewno nie będą ujmą dla tego stronnictwa, a dla państwa staną się znaczną korzyścią.

Wreb.

—oo—

Kto będzie ministrem spraw wojskowych?

Gen. Żeligowski min. wojny, gen. Sosnkowski szefem sztabu?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 listopada.

Premjer **Skrzyński** przyjął dziś **gen. Sosnkowskiego** dowódcę O. K. Poznań, z którym odbył dłuższą naradę. Premjer odbędzie **konferencje z szeregiem wybitnych generałów** celem poinformowania się o **nastrojach w armji** w związku z zamierzoną nominacją ministra spr. wojskowych. W rezultacie tych narad premjer Skrzyński **przedłoży** odpowiednie **wnioski Prezydentowi Rzeczypospolitej.**

W kołach politycznych kursuje wiadomość, że **ministrem spraw wojskowych** ma być mianowany **gen. Żeligowski,** zaś szefem sztabu zostać ma gen. **Sosnkowski.**

—oo—

KANDYDATURA GEN. SOSNKOWSKIEGO.

Warszawa, 23. 11. (AW.) Prezydent Rzplitej zamierza odbyć narady z przedstawicielami kół politycznych w sprawie obsadzenia teki min. spr. wojsk. Najwięcej szans ma kandydatura gen. Sosnkowskiego.

—oo—

Wyjazd premiera Skrzyńskiego do Londynu.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada.

Premjer Skrzyński udaje się w **sobotę** dnia 28 b. m. do Londynu **celem podpisania układów zawartych w Locarno.** Premjerowi towarzyszyć będzie szef protokołu dyplomatycznego p. **Przeździecki.**

—oo—

RAPORT GEN. DĄB - BIERNACKIEGO.

Warszawa, 23. 11. (Tel. wł.) Gen. **Dąb - Biernacki,** dowódca I Dywizji Legion. w **Wilnie,** po otrzymaniu od podwładnych sobie oficerów raportu o **zmianie nazwy Koszar** im. gen. Szeptyckiego na **Koszary Wolności im. J. Piłsudskiego,** wysłał do Min. spr. Wojsk. obszerny raport, motywujący inicjatywę oficerów.

—oo—

POSIEDZENIE KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. listopada.

W czwartek bież. tygodnia odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych **celem dokończenia dyskusji nad sprawozdaniem premjera Skrzyńskiego,** wówczas jeszcze ministra spraw zagran. z umów zawartych na konferencji w Locarno.

—oo—

Zamówienia jugosłowiańskie w Łodzi.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. listopada.

Delegacja handlowa Jugosławji zawarła w Łodzi z przedstawicielami tamtejszego przemysłu włókienniczego **transakcje na sumę 200.000 dolarów.** Delegacja zapewnia, że **poczyni większe zamówienia w najbliższym czasie.**

Notowania giełdowe.

Dolary w wolnym obrocie dnia 23. 11. w Warszawie 6.84 zł.
Dolary w wolnym obrocie dnia 23. 11. we Lwowie 6.78 zł.
Dolary w wolnym obrocie dnia 23. 11. w Krakowie 6.80 do 6.85 zł.
Zurych urzędowy. N. Jork 5.1875. Londyn 25.135, Paryż 20.10, Wiedeń 73.10, Praga 15.375, Włochy 20.95, Belgja 23.525, Budapeszt 72.675, Sofja 3.745, Holandja 208.70, Oslo 106.00, Kopenhaga 129.25, Sztokholm 138.80, Hiszpanja 73.90, Bukareszt 2.325, Berlin 123.50, Belgrad 9.185.
Pogiełda nowojorska. Londyn 4.845, Paryż 3.9025, Wiedeń 14.06, Praga 2.9625, Włochy 4.00, Belgja 4.515, Budapeszt 14.25, Szwajcarja 19.28, Holandja 40.22, Oslo 20.41, Kopenhaga 24.93, Sztokholm 26.76, Hiszpanja 13.95, Bukareszt 0.4525. Berlin 23.81, Belgrad 1.775.

Narada ministrów nad ekspose rządowem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 listopada.

Na dzisiejszej naradzie ministrów, rozpatrywano wytyczne ekspose premjera Skrzyńskiego, które zostanie wygłoszone na posiedzeniu Sejmu **w środę 25 bm.**

Premjer Skrzyński nie zamierza zwoływać posiedzenia komitetu politycznego Rady ministrów ze względu **na charakter parlamentarny gabinetu.** Wszystkie sprawy polityczne będą decydowane przez ministrów, bez **udziału w naradach kierowników ministerstw.**

———xox———

Angielsko-francuski układ wschodni.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“.)

Moskwa, 20 listopada.

(I) Wiadomość o **dojściu do skutku angielsko - francuskiego układu wschodniego,** zawartego między Chamberlainem a Jouwenelem, a zwróconego przeciwko panislamizmowi, **wywołała w rządowych kolach sowieckich ogromne wrażenie.**

Prasa sowiecka zaznacza, że nie jest zaskoczona tą wiadomością, gdyż sfinalizowany obecnie francusko-angielski układ wschodni jest właściwie odpowiedzią państw zachodnich na dawno już prowadzoną przez Sowiety **akcję utworzenia bloku krajów wschodnich** — pod egidą Moskwy. celem sparaliżowania wpływów **„szowinistyczno-imperjalistycznej Europy zachodniej“** na ludach wschodnich. Zwłaszcza oswobodzenie uciskanych narodów wschodnich z pod jarzma angielskiego zawsze stało na czele zagadnień i dążeń polityki sowieckiej. W tym celu Sowiety zainicjowały **wszechświatowy zjazd Muzułmanów,** mający zdeklarować ścisły sojusz wszystkich narodowości muzułmańskich **w walce z „obłudnym Albionem“** (o zadaniach tej najnowszej imprezy sowieckiej pisałem dokładnie w „Kurjerze Lwowskim“ przed kilku dniami). Obecnie, w związku z zabiegami Chamberlaina, **uchwalono przyśpieszyć tempo pertraktacji z rządem tureckim** (oraz innymi krajami wschodnimi) w **sprawie zawarcia sojuszu wschodniego, skierowanego przeciw „drapieżnej polityce angielskiej“.** Prym wiodą **Sowiety.**

Dziś (20 listopada) **w tym celu przybył do Moskwy z Angory turecki minister rolnictwa Weri-Bej, który** z ramienia rządu angorskiego będzie prowadził z rządem moskiewskim dłuższe pertraktacje w sprawie — jak brzmi oficjalny komunikat — **„stabilizacji sytuacji politycznej na Blizkim Wschodzie“.** Co ta dyplomatyczna terminologja ma oznaczać — jasnem jest chyba bez komentarzy. Dodajmy jeszcze, że — wedle oświadczenia prasowego, wizyta ministra tureckiego „zasługuje **na szczególną uwagę,** ponieważ ma na celu **zapobieżenie organizacji wschodniego paktu gwarancyjnego ze strony wielkich mocarstw“.** (Jak widać z ostatnich depesz, pakt został osiągnięty, a sowiecko - tureckie **„zarządzenia zapobiegawcze“ nie skutkowały...).**

Pobyt Weri - Beja w Moskwie potrwa cały miesiąc, gdyż pertraktacje obejmują **szczegółowy plan sojuszu i współpracy sowiecko-tureckiej** (jakoteż innych krajów wschodnich) **na terenie międzynarodowej polityki,** jak również w dziedzinie ekonomiczno - gospodarczej, wszystko **pod hasłem bezwzględnej walki z Anglją** i jej sprzymierzeńcami. Rzecz charakterystyczna: W Sowietach obecnie góruje opinja, że cały świat — a zwłaszcza Blizki i Daleki Wschód — stoi obecnie, jak za dawnych czasów carskich — przed dylematem, od którego rozstrzygnięcia zależy cała przyszłość światowa, a to — **z Sowietami czy z Anglją?...** Tertium non datur...

———oo———

ZERWANIE ROKOWAŃ Z ABD-EL-KRIMEM.

Londyn, 23. 11. „Daily Mail“ donosi z Tangeru że rokowania pokojowe z Abd-el-Krimem prowadzone na froncie Larache Elxar zostały ostatecznie **zerwane.**

Pogrzeb śp. Stefana Żeromskiego.

Warszawa, 23 11. (PAT.) Dziś o godzinie pierwszej odbyła się uroczystość pogrzebowa ś. p. Stefana Żeromskiego. Na dziedzińcu zamkowym zgromadzili się **przedstawiciele Sejmu i Senatu** z Marszałkami na czele, generalicja, korpus dyplomatyczny i delegaci. Członkowie klubu literackiego wynieśli na dziedziniec zamkowy trumnę ze zwłokami Żeromskiego. Za trumną postępowała **rodzina, Prezydent Rzeczypospolitej,** kompanja przyboczna Prezydenta prezentowała broń. Chór odśpiewał **pieśni żałobne. Trumnę przykryto sztandarem o barwach narodowych.** Min. Oświaty Stan. Grabski, stanąwszy na mównicy obitej kirem, wśród głębokiej ciszy wygłosił przemówienie. Następnie **złożono trumnę na karawanie** i kondukt ruszył wśród dźwięków marsza żałobnego. Na czele konduktu postępowała **konna policja,** za nimi **kompanja honorowa, szwadrony szwoleżerów, baterja artylerji,** dalej delegaci Stow. Literatów, organizacje społeczne i t. d. Następnie postępowało duchowieństwo. Za karawanem postępowała rodzina. Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Marszałkowie Sejmu i Senatu w otoczeniu posłów i senatorów, **prezes Rady Ministrów z członkami Rządu, korpus dyplomatyczny.** Na ulicach uczniowie szkół wyższych, powszednich i średnich tworzyli **szpalery.** Latarnie okryte kirem płonęły. **Samoloty L. O. P. krążyły nad konduktem,** rozrzucając ulotki z hołdem dla Żeromskiego. Na karawanie złożono liczne **wieńce,** m. i. **od Prezydenta Rzeczypospolitej i od Rządu.** Nad grobem przemówił ks. superintendant **Semadeni,** który podkreślił miłość Ojczyzny, przepajającą dzieła Żeromskiego, jego syzyfową pracę od zarania młodości aż do zgonu. „Wierzymy — kończył mówca — że **praca i prawdy głoszone przez szermierza wolności przyniosą owoce dobre i obfite i będą podwiewem lepszej i coraz doskonalszej przyszłości Ojczyzny“.** Z kolei przemówił Wacław **Sieroszewski,** który podkreślił, że zmarły nie miał złota, nie ubiegał się o zaszczyty a jednak, **gdy mówił, cały naród w skupieniu słuchał słów jego.** Żeromski budził i targał naszemi sercami, budził myśli, przebijał skorupę sumienia jedynie dźwiękiem jedynie wyrazem, ale w tym wyrazie była jego dusza, było jego serce. Mówca zakończył wyrazami hołdu dla Wielkiego Pisarza. Po przemówieniu W. Sieroszewskiego, **trumnę opuszczono do grobowca.** — Duchowieństwo katolickie nie brało udziału w pogrzebie.

* * *

Staraniem Towarzystwa **dziennikarzy polskich** i Zaw. Związku **literatów** polskich we Lwowie odbędzie się w niedzielę, 29 bm. w Teatrze Wielkim, o godz. 11.30 przed połud. uroczysta Akademja ku czci ś. p. Stefana Żeromskiego.

ALEJA STEFANA ŻEROMSKIEGO.

Prezydjum m. Krakowa uchwaliło nazwać miejsce dawnej kolei okrężnej, biegnącej przez dzielnicę X i XI, aleją Stefana Żeromskiego. Na znak żałoby wywieszono na krakowskich budynkach miejskich czarne flagi, a na ręce rodziny Wielkiego Pisarza wysłano **depeszę kondolencyjną,** następującej treści: „Miasto Kraków. łącząc się z bólem czcigodnej rodziny genialnego pisarza i wielkiego Polaka składa hołd u trumny tego. którego serce pełne było Polski“.

Ród śp. Stefana Żeromskiego.

Lwów, 24 listopada.

Nazwisko Żeromskich nosiły w Polsce dwa rody szlacheckie. **Rodzina,** z której ś. p. Stefan Żeromski pochodził, **wygasła w linji męskiej z chwilą jego zgonu.** Zmarły wraz z zgasłym przedwcześnie w r. 1919 synem swym Adamem był **ostatnim potomkiem rodu** i nieraz **wyrażał żal,** że imienia swego nie będzie mógł przekazać synowi.

Rodzina Żeromskich **pochodzi z Rzeszowskiego,** z zamożnej wówczas sfery ziemiańskiej. Strony te jednak opuścili Żeromscy w osobach dwu ostatnich przedstawicieli tej rodziny (braci **Kajetana i Józefata** Żeromskich) już przed stu kilkunastu laty. Młodszy z dwu braci **Kajetan** Żeromski, żonaty z Siemieńską ziemianin z Krakowskiego. był bezdzietny. Ostatnie lata życia **spędził w Krakowie.**

Starszy Józefat Żeromski osiadł w dobrach Micigozd w Woj. Kieleckiem. Z małżeństwa z Kiarą Kłodnicką miał 5-ro dzieci, Teofila i Wincentego i córki: Ludwikę, Józefatę i Matyldę. W roku 1851 Wincenty poślubił Józefę Katerlankę, córkę właścicieli dóbr Tynice (pod Chęcinami), z którą miał syna **Stefana** i córkę Bolesławę (zamężną Endrichową). Matka osierociła ś. p. Stefana Żeromskiego młodo, był wówczas w trzeciej klasie. Wincenty Żeromski zmarł w Tekotach w roku 1888-ym.

Trzecia siostra, **Józefata** Żeromska wyszła za Jana Saskiego, właściciela maj. Mieronice, a następ dzierżawcy dóbr Ruda pod Małogoszczą (**teren akcji z „Wiernej Rzeki“).**

Z pozostałej rodziny przeto, oprócz żony i córeczki, ś. p. Stefan Żeromski **pozostawia jedynie siostrę Bolesławę** Endrichową, pozatem ze strony ojca rozgałęzioną **rodzinę Saskich,** ze strony matki zaś rodzinę Necanda-Trepków (druga Katerlanka wyszła za Adolfa Necanda-Trepkę w Sandomierskie).

———xx———

Zbrojne wystąpienie Słowaków przeciw władzom czeskim.

Praga, 23. 11. (Tel. wł.). Uzbrojeni Słowacy napadli na stację kolejową **Żarnowice** w środkowej Słowaczyźnie, domagając się natychmiastowego **wyjazdu czeskiego naczelnika stacji.** Naczelnik prosił o pozostawienie mu czasu na spakowanie się i korzystając z przyzwolenia **zawiadomił żandarmerję,** która wczas przybyła na miejsce i aresztowała przywódców napadu.

———xox———

Pod znakiem czasu.

„Słowa, słowa, słowa, słowa!"

Lwów, 24 listopada.

Zakorzenił się u nas zwyczaj, że alfą i omegą każdej uroczystości są mowy. W czasie wczorajszego obchodu wygłoszono w ciągu dwóch godzin w obliczu tej samej publiczności ni mniej ni więcej, tylko **jedenaście przemówień!** Nie można zresztą mieć o to żalu do poszczególnych mówców: mówili pięknie, zwięźle, mowy ich były nawet potrzebne z racji ich stanowisk czy zasług.

Ale — na miłość Boską! — czy nie było ich **cokolwiek... za wiele** i czy ten moment nie osłabia wrażenia chwili?

Wszak ograniczenie i uregulowanie ilości przemówień zależy od organizatorów uroczystości.

Bywają **mowy celowe i bezpłodne.** W Sejmie, na Radzie miejskiej, na wiecach, zgromadzeniach, posiedzeniach mowy są niejako czynami, **rzucają nowe myśli**, dążą do **porozumienia wzajemnego**, wyrażają projekty i **plany na przyszłość.** Im więcej mówców — tem sprawa lepiej się wyświetla, ale i wtedy poskramiać nadmierne gadulstwo byłoby bardzo pożytecznie.

Natomiast uroczystości i obchody mają na celu **jedynie manifestację**, stwierdzenie pewnych uczuć i dążności. Wystarczy jedna dobra mowa, by uczucia te podniecić, pobudzić pamięć, ożywić zapał. Inaczej — szkoda czasu. Długie deklamacje z pewnością nastroju nie podniosą i uczuć nie pogłębią — przeciwnie wywołują pewnego rodzaju reakcję i zniechęcenie, bez względu na cały pietyzm, jaki żywimy dla ich przedmiotu. **(m.)**

Rozszerzenie sieci gazowej.

Lwów, 24 listopada.

Onegdaj na posiedzeniu M. Komisji gazowej **uchwalono budżet gazowni**, który obraca się w ramach sumy **2½ miljona zł.**

W myśl projektu inż. **Żardeckiego** postanowiono rozszerzyć sieć rurociągów gazowych sposobem sukcesywnym. Projekt obejmuje **45 ulic**, przedłużenie rurociągów wynosi 20 km, koszt inwestycji 560.000 złotych. **Wykonanie planu** będzie możliwe w miarę zdobywania gotówki na ten cel w razie uzyskania większej pożyczki. Część robót będzie wykonana w przyszłym roku.

Pozatem uchwalono wykonać **nowe tablice**, które będą oznaczały syfony i zasuwy.

—oo—

Wykrycie fabryki fałszywych banknotów.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada.

Policja kryminalna wykryła w dniu dzisiejszym przy ul. Towarowej l. 25 **fabrykę fałszywych banknotów.** Podczas rewizji znaleziono 102 arkusze oryginalnego papieru banknotowego pochodzącego częściowo **z państwowych Zakładów graficznych** i drukarni banknotów w więzieniu na Mokotowie.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 25. 11. 25.

SVEN ELVESTAD 26

Kobieta-pająk.

Z przygód dedektywa ASBJÖRNA KRABA.

(Dokończenie).

Słowa dedektywa wywołały nieopisane wrażenie.

Gdy pociąg zatrzymał się na najbliższej stacji, konduktor przyprowadził kilku policjantów, którzy objęli straż nad aresztowanymi.

Równocześnie wysłano telegram do Boss, z żądaniem, by policja była w pogotowiu na stacji. Od tej stacji trzech uzbrojonych ludzi objęło straż nad aresztowanymi, aż do Bergen. Nikogo nie wypuszczono z przedziału.

Z Boss wysłano telegram do Bergen.

Ten wpadł jak bomba i poruszył tamtejszą policję. Brzmiał on:

— „Boss. — Asbjörn Krag wygrał walną bitwę w pociągu. Wysłać policjantów o godzinie dziewiątej na dworzec. Wziąć powóz ze sobą".

Pociąg przybył do Bergen o godzinie dziewiątej, a dedektywa oczekiwali na miejscu szef i urzędnicy policji. Wagony zatrzymały się.

Asbjörn Krag wyglądał nieco dziwnie w swem zdefektowanem przebraniu, ale nikt się o to nie troszczył.

Poprosił przedewszystkiem o zaufanego posłańca, któryby zaniósł list. List ten napisał na kawałku papieru, a brzmiał on:

„Do Pana Admirała St. Hilaire
Montebello.
Bergen Port"

List ten nie zawierał nic więcej, oprócz prośby, aby parowiec na pół godziny przybył do pomostu.

Potem przewieziono całe towarzystwo na policję. Asbjörn Krag usiadł w powozie obok sekretarza. Tenże, oraz Walentyna żywili jeszcze nadzieję, że Krag nie domyśla się jeszcze, gdzie znajduje się aparat fotograficzny. Skądże mógły o tem wiedzieć

Na policji natychmiast przystąpiono do przesłuchania. Inspektor znał już dawniej Kraga i przyjął go rozpromieniony.

Wysłuchano całej historji o zniknięciu aparatu fotograficznego i inspektor był niebywale zdziwiony.

— Czy naprawdę nie było nikogo więcej w przedziale — zapytał.

— Nikogo.

— I drzwi wcale nie otwierano?

— Z całą pewnością.

— Więc gdzież się podział aparat?

— Tego nikt nie wie, — rzekł sekretarz.

— Więc, co należy uczynić w tej sprawie? — zapytał Kraga inspektor niezdecydowany.

— Proszę zarządzić jeszcze raz rewizję — rzekł Asbjörn Krag.

Postąpiono tak, ale aparatu nie znaleziono.

Wówczas przystąpił Krag do inspektora, przeglądającego właśnie torbę sekretarza.

Owrócił ją dnem do góry.

— Tu jest aparat fotograficzny, — rzekł.

I był tam rzeczywiście.

— A tu stoi złodziej, — ciągnął dalej i wskazał na sekretarza.

Sekretarz był rzeczywiście złodziejem.

Asbjörn Krag wyjaśnił teraz, że sekretarz przeciął rzemień błyskawicznem cięciem, w czasie gdy pociąg przejeżdżał tunelem. Potem natychmiast przykrył płaską kamerę swoją torbą. Torba ta miała na dnie usuwalne wgłębienie kształtu aparatu. W wgłębieniu tem były haczki, tak że kamera wniknąwszy w wgłębienie, siedziała w niem, gdyby część należąca do torby. Tylko ten, kto znał tak wyśmienicie sztuczki złodziejskie jak Asbjörn Krag, mógł się domyśleć tej tajemnicy.

Pan i pani Maret pospieszyli, by odebrać swój aparat. Dedektyw wstrzymał ich i jednem uderzeniem rozbił aparat. Między częściami tego znalazł rulonik, związany czerwoną jedwabną wstążeczką. Był to dokument Dueza.

W pół godziny później był już dedektyw na pokładzie okrętu francuskiej eskadry. Admirał, po otrzymaniu w ciągu dnia wielu telegramów z konsulatu francuskiego z Chrystjanji, wiedział, że Krag wyświadczył rządowi jego wielką przysługę. Dlatego osobiście przyjął go na schodkach okrętowych i zaprowadził do swojej kajuty.

Gdy admirał zamknął dokument w żelaznej kasie, zapytał Asbjörn Krag:

— Co stanie się teraz z tym dokumentem?

— Co do mnie, to będę milczał, — odpowiedział admirał, — być może, że i francuska policja milczeć będzie. Może nawet rząd francuski. Niewiadomo, co brzydkiego odkryje ten papier. Jedno jest w każdym razie pewnem: **Dokument jest w posiadaniu rządu.**

— — — Asbjörn Krag po rozmowie z admirałem wypełnił czek konsulatu na dziesięć tysięcy koron. Czwartą część z tego rozdzielił pomiędzy czwórkę aresztowanych, jako fundusz powrotnej ich podróży.

Całe towarzystwo z policji odstawiono do hotelu aż do chwili przetransportowania ich na pokład parowca.

Stosownie do życzenia konsulatu, policja norweska miała zaniechać dalszych dochodzeń w tej sprawie. Osiągnięto swój cel i nie należało dalej tej sprawy rozwlekać.

Asbjörn Krag zjawił się w hotelu z ostatnią wizytą.

Walentyna Kempel siedziała skulona z skrzyżowanemi rękoma. Zimno jej było w norweskim klimacie.

Wesoła Paryżanka była już w trakcie zapomnienia o tem, co się stało. Także już było jej usposobienie.

Asbjörn Krag zaimponował jej niezmiernie, gdy w przedziale stanął w drzwiach z rewolwerem w ręku.

— Czy pan naprawdę chce już nas opuścić? — zapytała.

I Krag opuścił ją rzeczywiście, i całą szajkę — aby pospieszyć po nowe przygody i podjąć się rozwikłania jeszcze bardziej zagmatwanych zagadek.

Koniec.

—oo—

Sprawa Steigera przed sądem.

Zeznania nadkom. Iwachowa i podkom. Kajdana.

Trzydziesty drugi dzień rozprawy.

Lwów, 24 listopada.

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się od oświadczenia złożonego przez przewodniczącego trybunału p. radcę **Frankego,** w sprawie wniosku zgłoszonego przez obronę w ub. sobotę, a dotyczącego ingerencji redakcji „Gazety Codziennej“ w tok procesu.

P. r. Franke oświadczył, że wniosku tego nie poddał pod obrady trybunału, albowiem **należy on do kompetencji przewodniczącego.** Do wiadomości sądu nie doszedł dotąd żaden konkretny fakt, jakichś **postronnych wpływów na tok procesu,** a zatem przewodniczący nie widzi powodu do wystąpień w tej sprawie.

Co się tyczy natomiast prasy, to należy ubolewać, że pewne organa, omawiając proces, wprost lub pośrednio wypowiadają swe sądy w sprawie, która należy do kompetencji sądu przysięgłych. Przewodniczący stwierdza, że w ten niewłaściwy sposób postępuje też prasa, która **w sposób bezceremonjalny wypowiada swoje sądy o niewinności Steigera.**

Następnie zabiera głos obrońca dr. **Landau** w sprawie okoliczności towarzyszących powołaniu na świadka Wilhelma **Finela.** Obrońca stwierdza, że około osoby tego świadka dzieją się różne tajemnicze **rzeczy,** że nie tylko świadek ten narażony został na aresztowanie i **rewizję** ale nawet przed dwoma dniami, dla steroryzowania go, rozpuszczono pogłoskę o jego zamordowaniu.

Ponowne badanie materjałów wybuchowych.

Z kolei przed trybunałem stają dwaj rzeczoznawcy wojskowi w sprawie materjałów wybuchowych delegowani, jako wybitni fachowcy przez M. S. Wojsk. Są nimi: dr. inż. Łucjan **Bratz** major przy Wojsk. Inst. Gazowym w Warszawie i Henryk **Gross major** inż. w Pracowni Chemiczno-Metalograficznej dep. III. Artylerji.

Jak wiadomo, poprzednie badanie petardy wybuchowej i granatów znalezionych na strychu przy ul. Kochanowskiego 14, zostało przeprowadzone przez miejscowych znawców, którzy orzekli, że dynamon zawarty w petardzie i w jednym z granatów jest identyczny. Na wniosek obrony trybunał dopuścił nowych tych rzeczoznawców, których wczoraj przewodniczący objaśnił o stanie sprawy.

Po złożeniu przez nich przysięgi, przewodniczący wręczył znawcom odnośne materjały. Badania zostaną przeprowadzone w instytucie Chemicznym Politechniki, poczem **we środę rzeczoznawcy wydać mają swe orzeczenie.**

Zeznania nadkom. policji polit. Iwachowa.

Jako pierwszy zeznawał wczoraj świadek Kazimierz **Iwachów,** nadkomisarz policji politycznej Okr. Urz. Pol. Polit. we Lwowie.

Świadek zeznaje, że policja polityczna osobą Steigera zainteresowała się **dopiero po aresztowaniu** go pod zarzutem zamachu na Prez. Rzplitej. Przedtem osoba oskarżonego nie dała żadnych powodów do jakichś spostrzeżeń wchodzących w zakres obowiązków policji politycznej.

Kontaktu Steigera z jakąkolwiek organizacją wywrotową nie udało się stwierdzić. Doniesienia poufne Werchoły, czynione za pośrednictwem komendanta policji powiatowej **w Gródku Jagiellońskim,** kom. Jasienia, okazały się **niewiarygodne,** gdyż w wielu wypadkach okazało się, że Warchoła „nabiera“ policję a po za tem posiada on t. zw. **„patent na warjata“.**

Z kolei nadkom. Iwachów przedstawia w jaki sposób policja polityczna relacjonowała swej przełożonej władzy w Warszawie wyniki poufnych dochodzeń w sprawie zamachu na p. Prezydenta. Do koncepcji, że Steiger jest winien odnosiła się **policja polityczna z niedowierzaniem,** a to na podstawie posiadanych przez siebie informacji i **a podstawie obserwacji zeznań Pasternakówny** przez insp. Sawickiego.

Dopiero gdy na konferencji jaka w czasie sądu doraźnego odbyła się 15 września 1924 w Warszawie, insp. Łukomski oświadczył definitywnie, iż **ma dowody winy Steigera,** nastąpił pewien zwrot w poglądach policji politycznej na daną sprawę, co znalazło też swój wyraz w odpowiednim raporcie wysłanym posłom do Warszawy.

Na skutek pytań prokuratora i obrony świadkowi — p. Iwachów obszernie przedstawia **działalność organizacji wywrotowych** i opisuje znaną policji politycznej **działalność komunistów** Fidyka, Charkiwa i Pańczyszyna oraz bojowców ukraińskich, członków Ukr. Wojsk. Org. jak Lewickiego, Indeszewskiego, Huka i innych. Co do Olszańskiego, człowiek tej nazwy mógł występować pod pseudonimem. Bardzo obszernie charakteryzuje świadek sylwetkę pułk. Konowalca **bojowego referenta nacz. komendy Ukr. Org. Wojsk. z siedzibą w Berlinie.**

Zeznania podkom. Kajdana.

Przystąpiono następnie do przesłuchania podkom. **Kajdana.**

Świadek ten w dniu 5 września 1924 był kierownikiem lwowskiej ekspozytury policji politycznej. O zamachu dowiedział się **przed województwem** i natychmiast powozem udał się w towarzystwie insp. Sawickiego i podkom. Suchenki na miejsce wypadku a stamtąd na policję, gdzie **zastał w biurze insp. Łukomskiego i Pasternakównę.**

Insp. Łukomski oświadczył, że z polecenia dyr. Reinlændera objął prowadzenie śledztwa.

Świadek bezpośrednio Pasternakówny nie przysłuchiwał i raz tylko pisał protokół z jej zeznań pod dyktatem insp. Łukomskiego. Pasternakówna mówiła, że Steiger jest sprawcą i pokazywała jakiś ruch ręką. Jak ten ruch wyglądał, świadek już dziś nie pamięta.

Przewodniczący przedstawia podkomisarzowi Kajdanowi, iż **zeznania** jego w wielu miejscach są **sprzeczne** z depozycjami innych świadków. Podkomisarz Kajdan **obstaje przy swoich twierdzeniach.**

Cykl pytań obrony rozpoczął obrońca dr. **Landau.** W tem miejscu rozprawę przerwano do dziś godz. 9-ta rano. Rozprawa rozpocznie się od dalszych zeznań podkom. Kajdana. Budzą one wielkie zaciekawienie wśród publiczności.

Z sali sądowej.

Morderca Mangott przed sądem.

Lwów, 24 listopada.

Wczoraj rozpoczęła się w sądzie okr. karnym we Lwowie przed trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa przeciw Pinkasowi **Mangottowi,** 26-letniemu wojażerowi, oskarżonemu o morderstwo **sióstr Adeli i Sabiny Zwerling,** którego dokonał w nocy na 21 marca br. w ich mieszkaniu **przy ul. Miodowej.**

Mangott jest jednocześnie oskarżony **o zamiar zabicia Hermana Zwerlinga i Malci Zwerling,** rodziców zamordowanych dziewcząt, do których miał rzekomo strzelić kilkakrotnie.

P. Mangott, będąc wojażerem odbywał częste podróże handlowe do Lwowa. Na wiosnę 1923 r. poznał Adelę Zwerling, a następnie za jej pośrednictwem młodszą jej siostrę Sabinę. Sabina była wówczas zaręczona z A. Gulką, który wyemigrował do Ameryki, jednak ojciec Sabiny przysiągł mu, że **wyda ją tylko za niego,** tak, że cała rodzina była przekonana, że Sabina prędzej czy później podąży za nim.

Mangott zakochał się w Sabinie.

Wychowana w surowych tradycjach konserwatywnego domu żydowskiego rwała się w szeroki świat. Dziewczyna porządna, o silnych niewątpliwie podstawach moralnych, a przecież zalotna. Nie rozumiała niezawodnie miłości jako coś bezbrzeżnie wielkiego, brała ją lekko, **igrała z uczuciami** własnemi jak i cudzemi.

Rodzice tolerowali ich schadzki, przyjmowali Mangotta u siebie w domu. Nie usuwali go stanowczo, nie akceptowali też z drugiej strony jako narzeczonego.

Naprzeciw tej atmosfery chwiejności i lekkiego traktowania sprawy stoi Mangott, natura **krańcowo odmienna;** od wczesnych lat nawykły borykać się z życiem, uparty, o dużej ambicji. W Mangocie krystalizuje się coraz dobitniej wola zdobycia Sabiny na żonę, ale los sprawia, że równocześnie, kiedy Mangott z coraz większą uporczywością zdąża ku swemu celowi, **rodzina** Sabiny **odtrąca go,** a Sabina jedzie do Ameryki do narzeczonego.

Pewnej nocy wybija Mangott szybę w oknie parterowego mieszkania Zwerlingów i wchodzi do wnętrza. Zasypuje kulami rewolwerowemi stojących mu na drodze brata Sabiny Hermana i jej rodziców, którzy w panicznym strachu **uciekają,** a następnie **wchodzi do sypialni Sabiny** i jej siostry Adeli i ze słowami **„masz Adela“, „masz Sabina“ kładzie obie trupem.**

Mangott przyznaje się do czynu; przyznaje, że powziął zamiar zabicia Sabiny, **Adelę** zastrzelił jednak **przez pomyłkę.** Żałuje on czynu, ale jednocześnie, że nie zdążył położyć kresu swojemu życiu, które od tego czasu stało się dlań piekłem.

Mangott mówi głosem drżącym pod wpływem wspomnień.

* *

Przewodniczy s. s. o. **Dukiet,** wotują s. s. o. **Malicki** i s. s. o. **Rutka.** Oskarża prok. **Gürtler.** Broni adw. dr. **Bromberg,** zastępuje stronę poszkodowaną dr. **Lau,** asystują przy rozprawie psychjatry dr. **Demlanowski i dr. Iwanowski.**

Dalszy ciąg rozprawy dziś.

ŚMIERĆ NA MECZU.

Lwów, 24 listopada.

Podczas meczu bokserskiego w Los Angelos między **Monroy i Esenlante,** w drugiej rundzie Monroy otrzymał tak silne **uderzenie w okolicę serca,** że spowodowało ono **natychmiastową śmierć.** Podobno Monroy od kilku lat chory był na serce.

60-lecie „Ogniska“.

Wiedeń, w listopadzie

Polskie Akademickie Stowarzyszenie „Ognisko“ w Wiedniu IX Türkenstr. 17, święcić będzie na wiosnę 1926 roku, sześćdziesięciolecie swojego istnienia. Zwracamy się tą drogą do wszystkich byłych członków „Ogniska“ z prośbą o podanie nam swoich adresów, oraz ewentualnie o napisanie wspomnień z czasów swojego pobytu w gronie członków „Ogniska“, mamy bowiem zamiar wydać pamiątkową książkę naszego stowarzyszenia.

Wydział „Ogniska“.

Wiadomości telegraficzne.

= **Prezydent Rzeczypospolitej** wysłał depeszę do króla Jerzego V. z powodu śmierci król. Aleksandry.

= **Dr. Grabowski szef Wydziału prasowego** i propagandy min. spraw zagr. powrócił z objażdżki placówek zagranicznych i objął urzędowanie.

= **Sytuacja wojenna w Syrji** zaczyna się zmieniać na korzyść Francji. 3000 żołnierzy francuskich wylądowało w Beyrut i zostało wysłanych natychmiast w głąb kraju celem otoczenia powstańców.

—oo—

Ankieta Teatralna „Kurjera Lwowskiego".

Opinja p. Zenona Aleksandrowicza.

Lwów, 24 listopada.

1. **Teatr** polski dzieli losy **kultury** polskiej. Przedwojenny styl i motywy życia i sztuki straciły **aktualność wewnętrzną.** Kultura jest obecnie w Polsce w stanie anarchji, dezorganizacji, **przetwarzania**. Nowy, przyszły kształt kultury narodowej jest jeszcze tajemnicą. Ten powód upadku teatru jest **główny, zasadniczy.** Cierpimy na brak pędu do wielkości, na brak samej wielkości, na lęk przed wielkością (megalofobja — przy snobistycznej megalomanji — w jednostkach i w masie).

2. Powiększa i utrzymuje zanik zainteresowania teatru i niski jego poziom szereg przyczyn **tymczasowych** ale ważnych:

a) współzawodnictwo sztuki filmowej;

b) niedbalstwo pracy scenicznej, szczególnie w zakresie **wymowy;**

c) powierzchowne oceny krytyczne nieoparte o silną a swoistą podstawę **teoretyczną i ideową;**

d) brak wysiłku duchowego wśród autorów przez schlebianie **doraźnym (nie istotnym) sensacjom tłumu** — a w następstwie tego **szablon** tematyczny i formalny (komedja), a nawet martwota (dramat) z iluzją błyskotek innowacyjnych, eksperymenty formistyczne dotychczas nie wiele pomogły;

e) niepewne zasady ustroju **administracyjnego** (etatyzm, umiastowienie czy „przedsiębiorstwo" prywatne).

Rozwiązanie sprawy **rychłe** a pomyślne — **wątpliwe.**

Zenon Alexandrowicz.

—xoox—

Prądy monarchistyczne na Węgrzech.

Współpraca monarchistów węgierskich z bawarskimi.

Lwów, 24 listopada.

(c) Pozbawieni tronu Habsburgowie nie przestają intryg celem zdobycia punktu oparcie do zrealizowania swoich celów politycznych. **Arcyksiąże Albrecht Habsburg** syn arc. Fryderyka był przez czas dłuższy pretendentem do korony węgierskiej wysuwanym przez „Związek budzących się Węgier". Pod egidą „Związku" zgrupowało się obecnie 40 związków politycznych o tendencji reakcyjnej a przewodniczącym wybrano Albrechta Habsburga. W czasie manifestacji politycznej tych zjednoczonych związków węgierskich skłaniających się wyraźnie w stronę włoskiego faszyzmu — wygłosił arcyksiąże Habsburg mowę, która wzbudziła znaczne zaniepokojenie w odnośnych kołach politycznych, treścią swoją i tendencją **zbliżenia się do metod Mussoliniego dla „ratowania Ojczyzny".** Legitymistyczna prasa węgierska, która jedynie prawnego pretendenta do korony św. Szczepana widzi w Ottonie synu ces. Karola — śledzi z niepokojem akcję arcyksięcia Albrechta i podaje sensacyjną wiadomość o współpracy węgierskich faszystów z bawarskim pretendentem do tronu Rupprechtem, celem realizacji wspólnych zamierzeń. Jak widać więc nie zrezygnowali jeszcze zdetronizowani monarchowie z planów „uszczęśliwienia" ludzkości swojem „panowaniem".

Protest kolejarzy przeciw remuneracjom.

Lwów, 24. listopada.

W „Kolejarzu", organie Związku Kolejarzy Zjednoczenia zawodowego polskiego znajdujemy p. t. **„Zarzewie nowego fermentu"**, znamienny artykuł o remuneracjach. I tak dowiadujemy się, że do budżetu na r. 1926 wstawiono dla Ministerstwa Skarbu 3.000.000 zł. dla Ministerstwa Kolei 1,629.750 zł. tytułem remuneracji. W dalszym ciągu czytamy, że **Ministerstwo Kolei zbagatelizowało** w danym wypadku nie poraz pierwszy **protesty kolejarzy,** którzy już niejednokrotnie występowali przeciw udzieleniu remuneracji, uważając ją, między innemi, za jedną z przyczyn **nieustannego wrzenia wśród kolejarzy.** Nie można się bowiem żadną miarą pogodzić z tem, aby **wybranym jednostkom** wśród administracji **wypłacano prawem kaduka** setki i tysiące złotych, podczas kiedy **szerokiemu ogółowi pracowników wydziela się po kilka złotych** „odczepnego" jak to było ub. roku. Również podniesiono całkiem słusznie, że wstawianie do budżetu takich sum na remuneracje, wywołuje w okresie stwarzania jak najdalej idących oszczędności, **najgorsze wrażenie wśród ogółu pracowników państwowych,** a zwłaszcza kolejowych.

Wiedzą oni bowiem dobrze, że brak jest kredytu na rozliczne konieczności, jak **odbudowanie zniszczonych** wojną **budynków stacyjnych,** gdzie kolejarze muszą pracować wśród najgorszych warunków higjenicznych, że niema pieniędy na **budowę domów mieszkalnych na kresach wshodnich,** gdzie od lat pięciu **mieszkają** kolejarze z rodzinami w **starych pudłach wagonowych,** że odmawia się dziennie płatnym pracownikom przyznania dodatków na mieszkanie i t. p.

Organ ZZP. **zupełnego żąda skreślenia remuneracji z budżetu,** podnosząc z naciskiem, że tego wymaga dobrze zrozumiany interes kolejnictwa i Państwa.

M. Cz.

—xoox—

Nowy program „Semaforu".

Lwów, 24 listopada.

Najlepszym dowodem, że Lwów zawsze popierał i popiera nieszablonowe zamiary i ambicje twórcze w swoich teatrach jest fakt, iż „Semafor" w krótkim stosunkowo czasie zdobył sobie taką popularność i specjalną publiczność. **która zniechęcona naszą jałową szarzyzną teatralną, stale wypełnia salę tego teatrzyku.** Sława „Semaforu" przekroczyła nawet nasze rogatki, gdyż pisma pozalwowskie również podkreśliły wysoki poziom artystyczny i piękną linję repertuarowa, **która nie pomija naszych autorów i w każdym programie ich uwzględnia.** Stanisław **Maykowski** okazał się świetnym dyrektorem i kierownikiem literackim, oprócz niego zaś wysuwaja się doskonali rezyserzy **Meyen i Waldon,** niezrównana kierowniczka i inscenizatorka muzyczna A. Kitschman, oraz znakomity dekorator, art.-malarz **Mackiewicz.**

Trzeci program, o którym już pokrótce wspominaliśmy, jest może najlepszy z dotychczasowych: umiejętny, żywy dobór obcych i polskich autorów, precyzyjność wykonania i staranność widoczna sprawiają, że całość wywiera niezmiernie sympatyczne wrażenie, a zasłużonym oklaskom niema końca. Z artystów „Semaforu" zasługują na wyróżnienie pp. Budzanowska, Draczewska, Meyenowa, **Zamiłło,** Halewicz (duży talent dramatyczny!), Sulima, Winawer, Regro (świetny komik) i inni.

Teatr ten, na jałowym gruncie Lwowa który czeka ciągle jeszcze na jakiś repertuar polski i **wogóle na jakieś twórcze pomysły,** zdobędzie sobie na pewno jeszcze większą sympatję i poparcie **nietylko publiczności, ale tych czynników, które powinny przyjść z pomocą nowej, pięknej myśli.**

Zast. W. K.

—oo—

40.000 bezrobotnych w Łodzi.

Łódź, (Tel. wł.).

Bezrobocie w Łodzi objęło przeszło 40.000 robotników. Wojewoda Darowski zwrócił się do magistratu w Łodzi z żądaniem **zaopatrzenia bezrobotnych w żywność i opał.** Dzięki poparciu Dyrektora depar. minist. pracy i opieki społ. p. **Szubartowicza,** wojewoda otrzymał **260.000 zł. na zakup mąki i kartofli** dla bezrobotnych.

Zapowiedziane w Łodzi przez związki zawodowe na sobotę 21 b. m. wielkie **wiece i demostracje** w sprawie bezrobocia i zamknięcia fabryk **zostały zakazane.**

W Widzewskiej fabryce manufaktury wypowiedziano pracę razem 4.500 robotnikom. Fabryka M. Silbersteina wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom. Fabryka ta w ciągu 2 tygodni zostanie zamknięta.

Litwa urządza muzeum w domu A. Mickiewicza.

Kowno, w listopadzie.

Rząd litewski uchwalił nabyć dom — w którym mieszkał w Kownie **Adam Mickiewicz.** W domu tym umieszczone zostanie muzeum narodowe, które Litwa urządza. Stowarzyszenie polskie ofiarowało na ten dom 12.000 litów — jednak kowieńska rada miejska sprzedała go rządowi za 8.000 litów.

—oo—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 25. 11. 1925

Restauracja perły zabytków lwowskich.

Nie zbyt wiele mamy we Lwowie, w porównaniu z Krakowem lub Warszawą, zabytków dzieł sztuki, wśród nich jednak jeden jest bez przesady prawdziwą perłą, którą istotnie miasto nasze może się pochlubić tj. Katedra Ormiańska. Tej to katedrze poświęcił piękną książkę znakomity historyk sztuki, zasłużony badacz i konserwator **dr. Józef Piotrowski.** („Katedra Ormiańska we Lwowie, w świetle badań i ostatnich odkryć"), który we wstępie swego dziełka słusznie mówi: „Krótki zarys dziejów sedziwej świątyni ormiańskiej, głównie na tle jej przeróbek i restauracji, aż do dzisiejszej, wykaże nadzwyczajną, zupełnie wyjątkową wartość historyczną i kulturalną tego nietylko w Polsce, lecz w całej Europie w swoim rodzaju jedynego zabytku architektury, zasługującego w całej pełni na najtroskliwszą konserwację i najstaranniejsze odnowienie".

Książka dr. Piotrowskiego ukazuje się ogromnie na czasie i może **zapobiegnie dalszym szkodom wyrządzanym przez nieudolne, karygodne odczyszczanie dawnych malowideł** wielkiej wartości, oraz przez nieznajomość podstawowych, konserwatorskich zamierzeń. Dr. Piotrowski, znany ze swojej doskonałej działalności w dziedzinie konserwacji zabytków, w której poszczycić się może pięknymi wynikami, z wielką znajomością przedmiotu i dotyczącej literatury, oraz niepospolitą erudycją, rozwiązuje gruntownie sprawę dalszej rekonstrukcji katedry ze stanowiska konserwatorskiego i estetycznego w formie sprawozdania według stanu robót rekonstrukcyjnych i ujawnionych szczegółów dawnego urządzenia wnętrza. Znajdujemy więc w tej ciekawej książce ustalenie dat odnoszących się zarówno do budowy, jakoteż do wielu przedmiotów (obrazy, ołtarze, rzeźby, malowidła, tace, ornaty) i szczegółów architektonicznych (portale, zakrystje, krużganki, odrzwia, obramienia okien itp.), których dotychczas nie poruszano. Wielką zasługą autora jest również wykrycie i sprostowanie mylnego opisu ołtarza w Łanowicach. Wogóle jest to pierwsza, szczegółowa monografja tego bezcennego zabytku, na **którym poznał się ks. arcybiskup Teodorowicz i z całym zapałem subtelnego estety zabrał się do zrestaurowania go, przeznaczając na to wszystkie swe oszczędności.** Lwów będzie temu dostojnemu kapłanowi zawdzięczał, iż przybędzie mu klejnot dawnej sztuki w mądrze zrekonstruowanej szacie, a autor omawianej książki może raz wreszcie usunie niepowołanych ludzi, którzy nieuctwem swem i partactwem przeszkadzali dotąd w doprowadzeniu dzieła do końca. Wskutek starań dr. Piotrowskiego zajmie się odczyszczeniem i utrwaleniem odkrytych malowideł znany restaurator prof. Rutkowski z Warszawy, przerobieniem ołtarzy, tronu i ambony wybitny architekt prof. inż. **Minkiewicz, polichromię,** części nowszej wykona J. H. Rosen.

Gruntowna praca dr. Piotrowskiego, który w treściwy sposób poddał racjonalnej ocenie wartość katedry i wykazał linję wytyczną dalszych zamierzeń około gruntownej restauracji tego zabytku, przyczyni się w niemałym stopniu do spopularyzowania szczytnej idei ks. Teodorowicza. Za pracę tę, wydaną bardzo starannie z licznymi ilustracjami, należy się świetnemu badaczowi i uczonemu specjalna wdzięczność wszystkich ludzi miłujących piękno.

Dr. Zenon Mirecki.

Kronika Żółkiewska.

(Od naszego korespondenta).

Żółkiew, w listopadzie.

„Płyta Nieznanego Żołnierza“. W godzinach porannych zauważono onegdaj ułożoną na **stopniach pomnika Jana III** płytę kamienną z wyrytą dedykacją **na cześć Nieznanego Żołnierza.**

W kilka godzin później zaciągnęła młodzież skautowa, straż honorową przy płycie a w godzinach wieczornych przy świetle łuczyw odbyło się **uroczyste wieńczenie płyty** przez tutejszą **młodzież gimnazjalną.**

Dźwięki orkiestry gimnazjalnej ściągnęły dużo publiczności, która się ustawiła w półkolu przed pomnikiem.

Pod adresem dowódcy pułku. Obecny dowódca pułku p. pułk. Obiedziński stał się ulubieńcem naszego miasta, co mu się słusznie należy za rzetelną pracę, jaką włożył w nasz domowy pułk a której rezultaty znać na każdym kroku. **Żołnierze weseli.** dobrze odżywiani i odziani, **konie** błyszczącej czystości, dyscyplina i zachowanie się oficerów i żołnierzy wzorowe.

Koszary odnowione lub w toku odbudowy, zdobne ogródkami, czyściutko utrzymanymi, świadczą już zewnętrznym wyglądem o tem, że wychowuje się w nich nietylko żołnierz ale i obywatel Zachodu.

Tylko jedna nieśmiała prośba: Może p. dowódca **zabroni przechodzenia** oddziałów wojska **po chodnikach**, gdyż wpływa to przykro na ruch uliczny.

Pogłoski o przeniesieniu naszego pułku spotkały się w całem mieście z najżywszem oburzeniem

Włamania. W ubiegłym tygodniu odbył się tu **popis złodziejaszków**. W nocy z 14 na 15 bm. włamano się do p. Juljana **Hrudnego,** werkmistrza telefonów i skradziono bieliznę itd. wartości około 300 zł. a w nocy z 16 na 17 bm.. po wygięciu krat żelaznych, do mieszkania p. Olgi **Dereń, dyrektorki tutejsz. szkoły żeńsk.** im. Reginy Żółkiewskiej.

Spłoszeni w ostatnim wypadku przez patrol policyjną uciekli adepci kunsztu złodziejskiego, zostawiwszy w pośpiechu cały łup spakowany w plecaku. **Ey.**

——x x——

Chłopiec czy dziewczynka?

Najnowsza i najprostsza teorja.

Lwów, 24 listopada.

Do licznych na ten temat poglądów dołącza się jeszcze jeden, godzien zanotowania, choćby ze względu na swoją **oryginalność**.

Oto Dr. Karol von **Felsburg** z Monachium ogłosił niedawno pracę, w której wykazuje, że **oznaczenie płci przed narodzeniem jest bardzo proste**.

Zasadą jego jest, że między ilością miesięcy a liczbą lat u kobiety zachodzi ścisły związek. Na tej podstawie już w czasie ciąży obliczyć można z całą dokładnością, czego się rodzice względnie dziadkowie spodziewać mają.

Jeżeli liczba lat i liczba miesięcy do czasu zapłodnienia są równocześnie parzyste lub równocześnie **nieparzyste** — wówczas **napewne będzie chłopiec.**

Jeżeli zaś liczba lat i ilość miesięcy do czasu zapłodnienia **są nie równe**, a więc jedna parzysta a druga nieparzysta, **wówczas urodzi się dziewczynka.**

Przyczem miesiące liczy się nie według dzisiejszego kalendarza, lecz **według kalendarza synodalnego.** (miesiąc liczy mniej niż 30 dni). Miesiąc synodaluy przyjmuje się dlatego, ponieważ w przeciągu tego czasu masa seksualna ulega zupełnej transformacji, tak że raz przeważa pierwiastek męski, a raz żeński.

Według tej teorji rodzice mogą sobie płeć **wybierać dowoli**, potrzeba tylko ołówka i trochę cierpliwości, by się nie pospieszyć albo nie spóźnić.

Za prawdziwość tej teorji niedałbym dziś 20 groszy, ponieważ nie mam ani dzieci ani pieniędzy. Ale kto ma tylko jedną z tych pociech niech sam się przekona.

——x o o x——

Pożar amerykańskiego parowca na pełnem morzu.

Nowy Jork, w listopadzie.

(c) Na luksusowym parowcu **„Lenape“** płynącym z Nowego Jorku do Florydy wybuchł **na pełnem morzu** w czasie szalejącej burzy **gwałtowny pożar** rozszerzający się mimo natychmiastowej akcji ratunkowej niezwykle szybko. Drogą radjotelegraficzną wezwana, przypłynęła ekspedycja ratunkowa złożona z kilku okrętów, lecz **burza** morska trwająca ciągle z wrastającem na sileniem, **uniemożliwiałe** zupełnie **udzielenie jakiejkolwiek pomocy** Okręt płonął w oczach, bezsilnych i bezradnych widzów i gdy płomienie ogarnęły cały parowiec, nastąpiła straszna **eksplozja** po której „Lenape“ rozpad[illegible]e na części i począł tonąć. Pasażer[illegible] i marynarze wyskakiwali mimo [illegible]alonej burzy z tonącego okrętu. [illegible]00 pasażerów i licznej załogi **zdołała się uratować** tylko szczupła **garstka ludzi.** W czasie katastrofy miała się rzekomo, znaczna część załogi uratować dzięki pomocy przemytników alkoholu — jednakże wiadomości te są niestety sprzeczne z komunikatem Towarzystwa okrętowego do którego „Lenape“ należy, ogłoszonym w drodze radjotelegraficznej z którego wynika, że należy spodziewać się bardzo wysokich strat w ludziach.

——oo——

Ubezpieczenie na starość literatów i kompozytorów czeskich.

Lwów, 24 listopada.

Czechosłowackie ministerstwo oświaty przed kilku dniami położyło fundament pod ubezpieczenie czeskich literatów i kompozytorów, **składając** w krajowem towarzystwie ubezpieczeń znaczne kwoty z subwencji państwowych **r. 1923 i 1924.** Na tej podstawie stworzony zostanie fundusz, do którego corocznie **wpływać będą wkładki**, wpłacane w połowie z państwowych subwencji, a w połowie z opłat ubezpieczonych artystów.

——oo——

Z SALI WYKŁADOWEJ.

Co sądził Słowacki o kobietach?

(Wykład Jana Pietrzyckiego).

Lwów, 24 listopada.

We Francji i we Włoszech ma w ostatnich czasach ogromne powodzenie specjalny typ prelegentów, pośród których spotykamy nazwiska kilku wybitnych pisarzy tych krajów. Prelegenci ci w sposób bardzo swobodny i dostępny, z uwzględnieniem jednak w całej pełni dorobku literackiej kultury, zaznajamiają szerokie koła publiczności ze sfer inteligencji z ciekawemi problemami nowości literackich, lub nowemi zdobyczami, dotyczącemi literatury starszej.

Tego właśnie typu prelegentem w Polsce jest **Jan Pietrzycki,** którego wykład na temat roli, jaką odegrały kobiety w życiu Słowackiego. zapełnił salę lwowskiego Koła literackiego takimi tłumami publiczności, jakich dawno już nie widziano u nas.

Pietrzycki, to przedewszystkiem urodzony mowca i w tem leży powodzenie jego wykładów. Jak nikt lepiej, odczuwa on psychikę audytorjum, podając w bardzo wykwintnej, lecz lekkiej formie wielką ilość ogromnie interesujących szczegółów i wiadomości, utrzymujących wciąż uwagę słuchacza w napreżeniu.

W ostatnim swym wykładzie bardzo pięknie rozwinął prelegent psychologiczne podłoże, na którem kształtował się przedziwny stosunek do koblet jednego z najbardziej „kobiecych“ (ze względu na charakter inwencji twórczej) poetów, jakim był Słowacki. Do najpiękniejszych momentów wykładu należało odmalowanie dosadną barwą słów kontrefektu tej, która tak wielką odegrała rolę w ukształtowaniu duszy Słowackiego: matki poety i jej cichej tragedji w stosunku do ukochanego syna. Podłożem tego stosunku tłómaczył Pietrzycki zajmującą historję erotyki życiowei Słowackiego. A erotyka to nad wyraz w treści swej rozbieżna, pełna psychicznych sprzeczności, tarć i dyssonansów.

Przez ten właśnie labirynt uczuciowy poprowadzić w sposób jasny logiczną linję rozwoju duszy było zadaniem prelegenta. Był to najtrudniejszy literacki problem wykładu, przeprowadzony — przyznać należy — z całym kunsztem elokwencji, **Wir.**

——x o o x——

Nowe schronisko turystyczne.

Lwów, 24 listopada.

Rzeczą, która jest zawsze aktualna, czy w lecie podczas wycieczek turystycznych, czy białą zimą, kiedy z radością po długiej wedrówce na nartach wita **budynek schroniska** — są schroniska turystyczne. Kto był **zagranicą,** gdziekolwiek, nie posiadał się ze zdumienia i podziwu widząc, jak **wspaniale zagospodarowano się** i z pewnością przeszło mu przez myśl, że niczem dziwnem jest wysoki poziom sportu, jeżeli sportowcy mają wszędzie gościnne dachy schroniska i wszędzie punkt oparcia.

Tymczasem u nas co było, to uległo podczas wojny zniszczeniu. I możemy naprawdę być obecnie dumni, kiedy mimo ogólnego braku pieniędzy i niepomyślnej konjunktury gospodarczej nasze towarzystwa turystyczne i wycieczkowe zdobyły się na cały **szereg domów turystycznych.** Polskie Towarzystwo Krajoznawcze wybudowało domy w Pucku i Sandomierzu. Największe zasługi ma Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, które zbudowało w górach w lipcu poświęcone wielkie **granitowe schronisko** oddziału warszawskiego PTT. na Hali Gąsienicowej, nowe Schronisko na szczycie Baraniej Góry zbudowane przez oddział górnośląski. i na Jaworzynie pod Krynicą — dzieło oddziału sądeckiego. W sierpniu wyrosło schronisko na Turbaczu pod Nowym Targiem.

Obecnie na wykończeniu znaidują się schroniska w Tatrach w „Dolinie pięciu stawów“ i, co najbardziej nas interesuje, schronisko w dolinie Łomnicy w Gorganach i na Zaroślaku u stóp Howerli w paśmie Czarnohory.

Jak widzimy, zasób posiadania turystycznego powiekszył się niepomiernie — mimo ciężkich czasów i turystyka i narciarstwo nasze wzbogaca się ustawicznie.

——x o x——

Zamordowanie adwokata we Wiedniu.

Wiedeń, w listopadzie.

W Wiedniu **zastrzelił** w sobotę 21 b. m. w południe w hotelu niejaki Hans **Katholnik, b. oficer,** zamieszkały w Villach **swego szwagra,** adwokata dr. Mikołaja **Agnostopulusa,** liczącego 53 lat, ur. w Grecji, a zamieszkałego stale w Aleksandrji, w Egipcie, gdzie urzędował w sądzie konsularnym jako **zastępca Niemiec i Austrji. Po zamordowaniu szwagra Katholnik zastrzelił się.** Podczas zamordowania Agnostopulusa żona jego znajdowała się w drugim pokoju hotelowym — usłyszawszy wystrzał, przybiegła do pokoju męża, gdzie zastała zwłoki męża i szwagra. Katholnika opuściła przed pewnym czasem jego małżonka i oskarżał on swego szwagra, zamordowanego dr. Agn., że to on **nakłonił ją do zerwania.** Małżonka dr. Agn. pochodziła z Niemiec i miała 3 siostry, z których jedna była żoną Katholnika. Przed 10 dniami przybył dr. Agn. z żoną do Wiednia celem konsultowania lekarza. Od kilku lat nie utrzymywał on żadnych stosunków z Katholnikiem który nie mógł zdobyć posady i pozostawał w nędzy. Liczył lat 50. Dr. Agn. od lat 5-ciu **mieszkał stale w Aleksandrji** i jako adwokat cieszył się wielkiem poważaniem. Pisma wiedeńskie donoszą, że Katholnik był karciarzem i utracjuszem oraz stracił cały majątek żony.

Ze Świata.

\+ **Ucieczka prałata papieskiego.** Z Kowna donoszą: Uwięziony ks. prałat papieski **Klikna,** zbiegł podczas przewożenia go z Kowna do obozu koncentracyjnego w Warniach.

\+ **Skazanie posła.** Sąd karny w Rewlu skazał na 6 i pół miesięcy więzienia członka estońskiej rady państwowej, Livaka, który **fałszował podpisy kupców estońskich.**

——oo——

Obchód rocznicy 22 listopada.

Odsłonięcie pomnika Orląt.

Lwów, 24 listopada

Ubiegła niedziela, poświęcona pamiątce oswobodzenia Lwowa, była zarazem dniem uroczystego odsłonięcia pomnika Orląt na dziedzińcu Politechniki, na którego budowę społeczeństwo lwowskie przez szereg lat składało ofiary.

Rozpoczęło uroczystość **nabożeństwo w bazylice archikatedralnej**, na którem zgromadzili się przedstawiciele wojskowości, władz, stowarzyszeń, obrońcy Lwowa i tłum publiczności.

Udano się następnie na ul. Leona Sapiehy, gdzie **przed Politechniką** flagi w barwach narodowych i błękitna zasłona okrywająca pomnik wskazywały miejsce obchodu. Ustawiły się tu szeregi młodzieży kadeckiej, orkiestra wojskowa, straż pożarna, bliżej pomnika zaś reprezentacje i delegacje z wojew. **Garapichem** i gen. **Malczewskim**, grono profesorów Politechniki z rek. **Łopuszańskim** i i. Dokoła zebrały się rzesze polskiej ludności. Pochodem przymaszerowali **obrońcy Lwowa** ze sytandarem i muzyką. **Chór techniki** odśpiewał „Gaude Mater Polonia". Pierwszy przemówił ks. kan. **Dobiecki**, założyciel **cmentarzyka w ogrodzie Politechniki** w czasie obrony Lwowa, w miejscu, gdzie dziś wznosi się pomnik. Mowca nawiązał do ostatniego występu wojska Rzeczypospolitej we Lwowie w r. 1750 i zaznaczył, że obrońcy Lwowa byli pierwszymi żołnierzami wolnej Polski, którzy podjęli dawną tradycję, utrzymaną przez bojowników z czasów niewoli. Przypomniał mowca szereg wzruszających momentów z dziejów walk listopadowych i czynów tych, którzy na cmentarzyku tym spoczęli.

Jako prezes Komitetu budowy pomnika przemówił prof. Leon **Piniński**, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do jego wzniesienia i kreśląc historję pracy Komitetu. **Projektował pomnik** prof. **W. Rawski**, **rzeźbę** wykonał prof. **Albrecht**, materjałów dostarczył p. **Iwanowicz**. Po mowie prezesa Komitetu opadły zasłony i ukazał się piękny, prosty w zarysach pomnik, ozdobiony na szczycie orlem gniazdem a na przedniej ścianie płaskorzeźbą, wyobrażającą skrzydlate pachołę z mieczem w dłoni.

Orkiestra odegrała Rotę. Imieniem miasta zabrał głos wiceprez. **Stahl**, przejmując pomnik w opiekę, jako gospodarz przyrzekł otoczyć dzieło pietyzmem rektor **Łopuszański**. Następnie mówił gen. **Malczewski**, stwierdzając, że pomnik ten będzie po wieczne czasy symbolem wiary, nadziei i miłości, która „skupi wszystkich obywateli Państwa i zcali w jedną potężną, na zło wszelkie odporną rodzinę, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wierną i jej tylko posłuszną". Nakoniec przemówił prezes Związku Obrońców Lwowa płk. **Hoszowski** i odegrano hymn narodowy.

Pochodem udali się uczestnicy uroczystości pod **szkołę im. Konarskiego**, na której gmachu, jako reducie obrony Lwowa odsłonięto wmurowany żelazny **Krzyż Obrony Lwowa**. Przemawiali tu poseł **Mączyński**, płk. **Kamiński** i dyrektor szkoły **Mucha**. Młodzież szkolna odśpiewała Rotę, poczem wyruszono na ul. Kleparowską na odsłonięcie tej samej odznaki na gmachu **Zakładu Br. Alberta**, ważnej placówce w czasach obrony Lwowa. Chwile te przypomnieli zebranym pos. Mączyński i kapelan oddzinka Góry Stracenia ks. **Jakubowski**.

Popołudniu złożyła delegacja Obrońców Lwowa **wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza** na cmentarzu, wieczorem zaś odbyło się uroczyste **przedstawienie w teatrze**.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Briand tworzy gabinet.

Paryż, 22. 11. (PAT.). W czasie dyskusji nad artykułami 5 i 6 odnoszącymi się do sposobu konsolidacji bonów krótkoterminowej pożyczki narodowej i bonów skarbowych, Painleve oświadczył, że złoży władzę, o ile artykuł 5 miałby być odrzucony. W głosowaniu nad art. 5 projektu rządowego artykuł ten odrzucono 278 głosami przeciw 275. **Gabinet podał się do dymisji.**

Upadek gabinetu spowodowali komuniści, którzy przy pierwszem głosowaniu nad art. 5 wstrzymali się od głosowania, a przy drugiem głosowaniu **głosowali przeciw**.

SYTUACJA TRUDNA.

Paryż, 23. 11. (Tel. wł.). W kołach parlamentarnych twierdzą, że rozwiązanie obecnego przesilenia gabinetowego będzie bardzo trudne. Na przyszłego premiera upatrzony jest Briand, którego zarówno **Herriot jak i Painleve polecili prezydentowi republiki**, jako najodpowiedniejszego kandydata. Przypuszczają, że Briand w pierwszej chwili odmówi przyjęcia misji, później jednak da się uprosić i zacznie pracę formowania gabinetu. Na drugiem miejscu, jako przyszły premier wymieniany jest Doumer, oraz poseł Peret. Obaj dążyliby do utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

RZĄD LEWICOWY CZY KONCENTRACYJNY.

Paryż. 23. 11. Prezydent Doumergue prowadził w dalszym ciągu rozmowy w związku z kryzysem. Dziś rano prezydent przyjął **Doumera i Malvy'ego**, który opuszczając pałac Elizejski oświadczył, że ma wrażenie, że Doumergue jest **zdecydowany działać szybko**. Cazals oświadczył, że możliwy jest jedynie rząd lewicowy i wypowiedział się za udziałem socjalistów.

Na dziś popołudniu zwołano parlament w celu omówienia projektu powiększenia **o miljard pięćset miljonów franków sumy zaliczek Banku francuskiego dla państwa**.

BRIAND OTRZYMAŁ MISJĘ UTWORZENIA RZĄDU.

Paryż. 23. 11. (PAT.). Misję utworzenia gabinetu powierzył prezydent republiki Briandowi. Briand zapewnił przezydenta, że rozpocznie konferencję od naradzenia się ze swoimi przyjaciółmi politycznymi

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej: N. Jork transakcje 6.80; sprzedaż 6.82; kupno 6.78.

Dolar transakcje 6.80; sprzedaż 6.82; kupno 6.78.

—oo—

Rząd Luthra poda się do dymisji po ratyfikacji układów w Locarno.

Berlin, 23. 11. (PAT.). Reichstag rozpoczął dziś o godz. 11.30 rozprawy nad projektem rządowym w sprawie ratyfikacji traktatów w Locarno i **przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów**. Głos zabrał kanclerz Rzeszy dr. **Luther**, zaznaczając, że z powodu ustąpienia z gabinetu niemieckich narodowców miał początkowo wątpliwości, czy nie powinien podać się do dymisji. Ze względu na zapoczątkowaną politykę gabinetu uważał za swój obowiązek **pozostać aż do czasu załatwienia przez ciało ustawodawcze ustawy o traktatach w Locarno, poczem dopiero gabinet poda się do dymisji**. Podpisanie traktatów w Locarno będzie **ostatnim aktem obecnego rządu**.

Kanclerz omawia z kolei znaczenie paktu wschodniego. Stanowisko Niemiec w kwestji zachodniej nie jest takie samo jak **w kwestji wschodniej**. Wobec tego nie może być mowy o pakcie gwarancyjnym, któryby regulował i **nasze granice wschodnie**. Niemcy życzą sobie, aby nasze stosunki na wschodzie mogły się **pokojowo rozwiązać**. Dowodem tego są traktaty z Polską i Czechosłowacją, parafowane w Locarno. Identyczne są one co do treści z traktatami arbitrażowymi z Belgją i Francją, z tą tylko różnicą, że **nie są oparte na osobnym pakcie gwarancyjnym**.

Po przemówieniu kanclerza Reichstag odroczył swe posiedzenie do jutra.

Mowę kanclerza przyjęto bardzo przychylnie, jedynie komuniści i nacjonaliści przerywali mowę w niektórych miejscach.

Głosy z miasta.

PUSTKI.. PUSTKI...

Lwów, 24 listopada.

Piszą nam z miasta: Byłem na trzeciem przedstawieniu „Nowych Panów" w Teatrze Wielkim i takie tam przeraźliwe panowały pustki, że nieprzyjemnie było siedzieć. Niewątpliwie powodem tego jest ogólna bieda, **ale również i brak poważnego polskiego repertuaru**. W „Semaforze", gdzie każdy program zawiera choćby tylko polską piosenkę, jest zawsze pełno. Czego to jest dowodem? Przecież dyrekcja zapowiadała Słowackiego, Krasińskiego, Wyspiańskiego i t. d. Czas najwyższy choć jedno z tych dzieł pokazać. Tęsknimy za tem! Niech tam w „Nowościach" szaleje farsa francuska — ale w Wielkim?...

—oo—

Partja szachów, która trwała 11 lat.

Lwów, 24 listopada.

W tych dniach skończyła się w Londynie ciekawa partja szachów ciekawa zwłaszcza dlatego, że obaj „mistrze" prowadzili ją niemniejniewięcej jak 11 lat. W roku 1914 rozpoczęli dwaj znani gracze angielscy Ernest Jacson i Max Gregar bitwę na 64 polach. Jeszcze nie uczynili 3 czy 4 pociągnięć, gdy wybuchła wojna światowa. Wielka katastrofa nie skłoniła obydwu mistrzów z których jeden mieszka w Londynie, drugi zaś w Liverpolu do zaprzestania gry. Stoczono bitwy pierwszą i drugą nad Marną, zawarto pokoje w Brześciu Litewskim w Wersalu, w Saint Germain odbył się szereg konferencyj dyplomatycznych w Spaa, w Genui wreszcie w Locarno a bohaterska walka na szachownicy ciągle jeszcze nie kończyła się. Obaj matadorowie uchodzą za nadzwyczajnie ostrożnych i przewidujących graczy. Mieli poprostu czas i obmyślali dokładnie każde pociągnięcie. Jeden z graczy ostrożniejszy i lepszy, Jacson rozmyślał raz przez 4 miesiące nim uczynił posunięcie. W końcu udało się Jacsonowi otoczyć króla swego przeciwnika i dać mu mata. Obliczono, że nad każdem pociągnięciem siedziano 2 miesiące. Partję rozegrano między Liverpolem i Londynem telegraficznie.

—oo—

Nowi członkowie Akademji Francuskiej.

Paryż, w listopadzie.

Onegdaj dokonano w Paryżu wyboru nowych członków Akademji Francuskiej w miejsce trzech zmarłych.

Jako **następca Anatola France'a** wybrany został **Paul Valéry**, urodzony w r. 1871, najgłośniejszy liryk współczesny, którego sława ugruntowała się dopiero po wojnie. Pióro jego odznacza się niezwykłą subtelnością stylu, która występuje szczególnie w działach: „Fausse Norte", „Narcisse perle", „Sylphe", „Vin Perdu", „Grenade", „Fileuse" i „Serpent". Valéry stał się w ostatnich latach poetą modnym i utwory jego kupują i czytają nawet ludzie, którzy ich nierozumieją.

Po **Maurycym Barrés'ie** został członkiem Akademji **Louis Bertrand**, ur. w r. 1866, typowy przedstawiciel nowoczesnego romansu salowego, którego dzieła cechuje starannna anliza psychiczna i barwność opowiadania. Na miejsce hr. d'Haussenville kandyduje hr. de la Forge.

—oo—

Z kraju.

× **Uniwersytet Wileński** uchwalił skasować wydział rolny z powodu bardzo małej ilości studentów.

× (p.) **Tajemniczy trup**. W niedzielę włościanin z miast. Ołyki, pow. łuckiego, Denys Steczko, poszedł popatrzyć na swój stożek siana, stojący na łące i ku wielkiemu swemu przerażeniu zauważył **trupa mężczyzny, prawie zupełnie ob-jedzonego przez psy**. Sądząc ze stanu resztek ciała, trup ten leżał już przeszło trzy tygodnie. Dochodzenie w toku.

× **Pod zarzutem namawiania do zamordowania** destylatora Selingera aresztowano w Krakowie Teofilę Immerglückową, **żonę właściciela rafinerji** wódek na Prądniku Czerwonym. Do zbrodni tej uwięziona częściowo się przyznała, podając jako motyw, że destylator Selinger i dr. Marczyński — do zamordowania którego namawiała korepetytora Kirschenbluta — **zniszczyli ją moralnie i materjalnie**. Za zamordowanie S. i M. obiecywała Immerglückowa **dom i 1.000 dolarów**.

× **Potajemną rzeźnię** wykryła policja **w Łodzi**. Aresztowano niejaką Antoninę Stempel, w której mieszkaniu znaleziono znaczniejsze zapasy mięsa.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Emillji i Jana, gr. kat. Myny m. — Jutro: rzym.-kat. Katarzyny m., gr.-kat. Josafata.

TEATR WIELKI.

Wtorek 24 bm. „Dziewczyna z Zachodu. Ceny zniżone. Występ M. Sowilskiego.

Sroda 25 bm. „Moi Panowie“. Ceny zniżone.

Czwartek 26 bm. „Madame Butterfly“. Ceny zniżone. Występ M. Sowilskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 24 bm. „Codziennie o 5-tej“. Ceny żniżone.

Środa 25 bm. „Marietta“. Ceny zniżone.

Czwartek 26 bm. „Codziennie o 5-tej“ Ceny zniżone.

Repertuar teatru SEMAFOR,

Rejtana 3, codziennie o godz. 19·45, w niedzielę pop. o godz. 16·45. Bilety wcześniej do nabycia u p. Seyfartha, ul. Akademicka. 1) Rabindranat Tagore: Poczta. 2) Fr. Karpiński: Laura i Filon. 3) Boy: Nowinki. 4) Jack London: Prawo białego człowieka. 5) „Poczekaj Hanka tam u chrustu“, piosenka podmiejska. 6) „Na przypiecku“, insc. piosenka z folkloru żydow. w przekł. A. Kitschman. 7) Rodoć: „Nie jestem przy apetycie“. 8) Sully Prudhomme: Waza. 9) Strauss Walc.

Kino „Wanda“. Od 15. listopada Cyrk Marka w 12-u aktach w dwóch serjach.

—oo—

—oo—

—oo—

— **Teatr Wielki** wystawia dziś: **„Dziewczynę z Zachodu“**, w premjerowej obsadzie. Ceny biletów zniżone.

— **Teatr Nowości** daje dziś jedno z ostatnich przedstawień: **„Codziennie o 5-tej..“**, — komedji, która na każdem dotychczasowem przedstawieniu ściąga tłumy publiczności. — Ceny zniżone.

— **„Tannhäuser“**, wspaniała opera Ryszarda Wagnera, ukaże się w początku przyszłego tygodnia, z p. Marcelim Sowilskim w partji tytułowej i nowej obsadzie artystycznej z pp.: Platówną, Green - Skazową, Cyganikiem, Kwiatkowskim, Martinim, Ostrowskim, Schützem i in., pod kierunkiem muzycznym p. Milana Zuny. Ceny zniżone.

— **Staraniem uczniów II Gimnazjum im. Karola Szajnochy**, w I Gimnazjum im. M. Kopernika, ul. Kubali 2, odbędzie się w sobotę, 28 b. m. uroczystość ku uczczeniu 94 rocznicy powstania listopadowego i 7 rocznicy Obrony Lwowa. Dochód przeznaczony na ubogich uczniów. Początek o godzinie 18-tej.

Mówią, że...

są rzeczy, o których ciągle należy pisać i przypominać, bo ciągle rzucają się w oczy

— — — — — — — — —

do takich rzeczy należy kwestja automobilowa, która we Lwowie zaczyna być coraz groźniejsza. Nasze „taksy“ i prywatne pojazdy rozszalały się tak dalece, że ludzie na samo wspomnienie o automobilu dostają nerwowych drgawek. Jeżdżą sobie te ryczące bestje z zawrotną szybkością i to tuż koło chodników a pp. szoferzy urządzają sobie taki sport: nie dają zawczasu sygnałów ostrzegawczych, lecz dopiero w ostatniej chwili. Przechodzień zaskoczony nagle rykiem trąby dezorjentuje się, wpada w błoto (a tego mamy zawsze poddostatkiem!), często przewraca się, uderza się o słup latarni a nawet wpada pod automobil. A p. szofer śmieje się i ucieka! Lwów nie jest aż tak wielkiem miastem, by się tak wściekle spieszyć. Zwłaszcza grozi to poważnem niebezpieczeństwem w godzinach kiedy nasza młodzież idzie lub wychodzi ze szkół. Pp. szoferzy niech przynajmniej dla niej mają jakieś względy, bo inaczej trzeba będzie jakoś energiczniej zaprotestować przeciw tym dzikim harcom.

rrr.

—o—

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swoich członków, że w środę, 25 b. m., na zebraniu tygodniowem wygłosi referat inż. Józef **Jaskólski** na temat: „Ustabilizowanie waluty niemieckiej i nowy ustrój pieniężny w Niemczech“. — Początek o godz. 18·30.

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** zawiadamia artystów, że dnia 6 grudnia otwartą zostanie wystawa ogólna oraz Salon Gwiazdkowej Sprzedaży. Prace uprasza się nadsyłać do lokalu Tow. najpóźniej do poniedziałku, dnia 30 b. m. — W niedzielę, dnia 29 b. m., odbędzie się o godz. 12 w poł., w kancelarji Tow. posiedzenie Pp. Artystów.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8 z porządkiem dziennym: Wykład p. Ireny Ulbrich pt.: Typy kranjologiczne paleolitu.

— **Odczyt nadr. H. Wierzchowskiego** pt. „Czy dusza ludzka wciela się po śmierci człowieka? (w języku Esperanto) odbędzie się w Tow. Esperanto w Instytucie Technologicznym ul. Bourlarda 5, dnia 25 bm. (środa) o godz. 7 wiecz. Goście mile widziani. Informacje oraz zgłoszenia na nowy kurs języka Esperanto tamże we środę i piątek 25 i 27 bm. od godz. 6 do 8 wiecz.

— **Z powodu niedostatecznej frekwencji** wstrzymuje się z dniem 1 grudnia br. aż do odwołania na linji wąskotorowej Nowy Łupków Wąski — Cisna bieg pociągów mieszanych Nr. 3451 (odjazd z Nowego Łupkowa 11.50) i Nr. 3454 (przyjazd do N. Łupkowa 8.00).

Z targu.

Lwów, 24 listopada.

Ceny nabiału: 1 litr mleka niezbieranego 40 do 45 gr., 1 kg. masła 5 — 6 zł., 1 kg. sera 1.20 zł.

Jaja po 18 gr. szt.

Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 8 do 10 gr., buraków 15 — 20 gr., cebuli 35 — 40 gr., marchwi 25 gr., kapusta po 5 do 20 gr.

Owoce: 1 kg. jabłek 20 do 70 gr., śliwek suszonych 2 zł., cytryny po 10 do 12 gr. sztuka.

— **Wykład w Ognisku Oficerów.** W piątek dnia 27 bm. o godzinie 17.30 odbędzie się w Ognisku Oficerów przy ul. Fredry l. 1 wykład mjr. int. Malczewskiego na temat: „Samowystarczalność żywnościowa D. O. K. VI.“.

Flota polska a św. Mikołaj.

Lwów, 24 listopada.

Dla naszych milusińskich najmilszym chyba podarunkiem z pośród słodyczy będzie **czekolada Ligi Morskiej i Rzecznej.** Czekoladę tę jako artykuł reklamy a więc rzecz oczywista w pierwszorzędnym gatunku wyrabia dla Ligi M. i R. znana lwowska fabryka czekolady J. Höflingera. Czekolada ta w specjalnem opakowaniu z obrazkiem okrętu pod pełnym żaglem i napisem: **„10% na fundusz budowy polskiej Floty handlowej“**, sprawia również pod **względem** zewnętrznego wyglądu nader estetyczne wrażenie. A co najważniejsza kosztuje tylko **30 gr.** Żadno dziecko polskie nie powinno otrzymać w tym dniu upominków, które nie są **opodatkowane** na fundusz budowy Floty handlowej.

W sklepach, w których zakupujecie żądajcie, by kupiec udowodnił, **że część swych zysków bez podwyższania ceny** przeznacza na **Ligę Morską i Rzeczną.** Dowodem takim jest **wywieszka** wraz z odpowiednim napisem i **pieczęcią Ligi.** Nic na tem nie tracicie a przyczyniacie się do budowy Floty handlowej i zmuszacie kupców, by byli dobrymi obywatelami kraju. Dobry obywatel nie słowem lecz czynem musi okazać, że przyszłość kraju leży mu na sercu.

Tow. Miłośników Historji Medycyny.

Lwów, 24 listopada.

Towarzystwo Miłośników Historji Medycyny powstało we Lwowie 24. października b. r. Posiedzenie organizacyjne zagaił prof. okulistyki, znany miłośnik dziejów medycyny dr. Adam **Bednarski.** Wybrana na wniosek prof. dr. Fr. **Groera** komisja z prof. A. **Bednarskiego**, dr. Rudolfa **Kotuli** dyrektora bibl. uniw. i dr. med. i fil. Józefa **Fritza**, zajęła się opracowaniem statutu nowopowstałego Towarzystwa. Towarzystwo postanowiło na wniosek prof. dr. W. Nowickiego przystąpić do założenia **zbiorów dla dziejów medycyny w Polsce.** Zwraca się przeto do osób posiadających jakiekolwiek materjały do dziejów sztuki lekarskiej (książki, rękopisy, listy, narzędzia, obrazy, ryciny itd.), by zawiadomiły o tem Komisję i pozwoliły na korzystanie z nich, ewentualnie ofiarowały je mającemu powstać Muzeum do dziejów medycyny w Polsce. Pamiątki te w ten sposób unikną zagłady i staną się cennym materjałem dla badacza historji medycyny.

J. F.

Co się stało w mieście?

— **Nagła śmierć dyrektora banku.** Dyrektor Banku dla handlu i przemysłu Piotr **Szawłowski** zmarł wczoraj nagle w swojem biurze.

— **Eksplozja granatu.** Do szpitala przywieziono wczoraj Jana Rubla 15 lat z Sulimowa pow. Żółkiew, który **bawił się znalezionym granatem.** W pewnym momencie granat eksplodował i ciężko go zranił.

— **Włamanie do szkoły św. Marcina.** Michał Kozak, tercjan szkoły żeńskiej im. św. Marcina doniósł policji, że nieznani sprawcy po włamaniu się do tej szkoły **splądrowali kancelarję dyrekcji.** Na razie trudno ustalić co zostało skradzione.

— **Włamanie do firmy „Maraton“.** Wczoraj w nocy włamali się złodzieje do firmy „Maraton“ (Polskie Zakłady Sportowe) przy ul. Akademickiej. Włamanie to przedstawia się o tyle zagadkowo, że **niczego nie skradziono.**

— **Nie chciał iść do wojska.** Aresztowano wczoraj Stanisława **Kamińskiego,** lat 26, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 20, za uchylanie się od ćwiczeń wojskowych.

— **Zderzenie automobilowe.** W ul. Zielonej zderzyły się wczoraj dwa samochody Nr. 7814 i 7224 ofiar w ludziach niema.

— **Przejechanie.** Jan Tykało, lat 60 komisjoner hotelu Europejskiego został wczoraj wieczorem na placu Marjackim przejechany przez auto Nr. 7784. Silnie potłuczona ofiarę harców automobilowych odwieziono tem samem autem do szpitala.

— **Zabójstwo.** W Rzęśnie Ruskiej w czasie wesela został zabity 18-letni parobek Piotr Suchecki. Stał on przy oknie, nagle ktoś niespostrzeżony przez nikogo — było to w nocy — **wybił żelaznym drągiem szybę,** poczem z całej siły uderzył Sucheckiego **w głowę.** Suchecki nad ranem o godz. 5 zmarł. Policja wdrożyła śledztwo.

—oo—

Ciekawy okaz sadysty.

Wiedeń, w listopadzie.

W sądzie okręgowym w Ischlu zasiadał na ławie oskarżonych pewien **nauczyciel ludowy**, który na dzieciach **dopuszczał się wyszukanych okrucieństw.** N. p. kazał siadać dzieciom na krześle, najeżonem igłami i napinkach. Innym razem lał gorącą wodę między pachwiny. Niekiedy gotował odwar z papierosów albo oliwy maszynowej i smarował dzieciom usta. Czasem dla skrócenia manipulacji pluł dzieciom w buzię. Najmilszym jednak środkiem pedagogicznym było rzucanie na dzieci zdechłymi myszami, raz nawet wepchał taką mysz w usta.

Ponieważ wszystkie wypadki zostały **potwierdzone przez świadków,** przeto skazano go na **3 miesiące ciężkiego więzienia z pestem co tygodnia.**

Humor.

Filozof grecki, Euklides, twierdzi, że niema na świecie zupełnie pustych przestrzeni. Widać, że nie zaglądał do żołądka polskich emerytów.

*

Polska poczta funkcjonuje wyśmienicie, rano wysłałem poezje do redakcji, wieczorem miałem je już z powrotem.

—xox—

Włamanie do sklepu jubilerskiego Jarzyny

Lwów, 24 listopada.

Wczoraj o godz. 9 rano zawiadomiono policję o wielkiem włamaniu do sklepu jubilerskiego **Jana Jarzyny przy pl. Marjackim l. 4.**

Przed godz. 9 przyszedł do sklepu właściciel firmy, który z przerażeniem zauważył **straszliwy nieład.** Po bliższem przyjrzeniu się stwierdził olbrzymią kradzież. Z okna wystawowego, na którem znajdowały się najcenniejsze precjoza skradziono wszystko i jednocześnie **opróżniono wszystkie szuflady i skrytki.** Szkodę obliczą właściciel na **kilkadziesiąt tysięcy złotych.**

Sprawcy dostali się do sklepu przez otwór wybity w piwnicy pod sklepem Jarzyny. Dostęp mieli łatwy albowiem wejście do tej piwnicy zawsze jest otwarte. Ustawili w środku wielką beczkę i stojąc na niej wybili atwór do sklepu.

Policja, która wdrożyła natychmiast energiczne śledztwo, zajęła się przedewszystkiem utrwaleniem daktyloskopijnych śladów pozostawionych na ramach i szybach wystawy sklepowej.

Śledztwo prowadzi kierownik V. komisarjatu p. nadkom. **Brożyński.**

Kurjer ekonomiczny.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ruch na targu akcyjnym był wczoraj (23 bm.) średni. Kursa utrzymane. Dla akcji handlowych nadal brak zainteresowania. W akciach bankowych tylko sporadyczne transakcje. W akcjach przemysłowych kupowano kilka gatunków papierów, przyczem najwięcej handlowano akcjami cukrowniczemi tudzież Browarami, Gazoliną. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Kotowane: Z. B. K. 0.06 0.07, Hipoteczny 0.31 0.32 0.33, Przemysłowy 0.14, Browary 7.55 7.60 7.65, Chodorów 5.10 5.15, Chybie 3.95 4.00, Cegielski 10.—, Gazolina 1.30 1.35, Oikos 0.95, Parowozy 0.23, Pol. Nafta 0.21, Siersza górn. 1.75, Tesp 2.75.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja silnie zwyżkowa. Obrót ożywiony.

Dol. ameryk. 6.84 i pół do 6.85 i pół, dol. kanad. 6.50 do 6.60, koron. czesk. 0.19 i pół do 0.20, leje 0.03 do 0.03 jedna czwarta, frank. franc. 0.27 trzy czwarte do 0.28, frank. szwajcar. 1.28 do 1.32, funty szterl. 31.00 do 31 i pół.

Złoto: 20 kor. 27.80 do 28.00; 20 frank. 25.20 do 25.50; 20 mark. 30.80 31.88; 10 rubli 35.00 do 35.20.

Srebro: kor. austr. 0.57 do 0.57 i jedna czwarta; 5 kor. 3.00 do 3.08; floreny 1.50 do 1.54; ruble 2.40 do 2.50; kopiejki za rubel 1.25 do 1.30.

—o—

Statystyka Pracy. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego. Ostatnio ukazał się zeszyt 9 Statystyki Pracy. Treść: Stan gospodarczy Polski. Rynek pracy. Bezrobocie i państwowe pośrednictwo pracy. Płace i zarobki (minimalne płace i zarobki robotników rolnych na rok gospodarczy 1925/6). Wykresy graficzne.

Międzynarodowe kupony na odpowiedź.

Lwów, 24 listopada.

Dyrekcja Poczt wprowadziła sprzedaż międzynarodowych kuponów na odpowiedź nowego wydania w nast. urzędach pocztowych tut. okręgu: **Borysław, Drohobycz, Jarosław, Kołomyja, Lwów 1, Przemyśl 1, Rzeszów, Stanisławów 1, Stryj i Tarnopol.**

Cenę sprzedażną międzynarodowych kuponów ustala się na 50 gr. od sztuki. Jeden kupon wystarcza do uzyskania znaczków **na pełną opłatę listu zagranicznego** wagi 20 gramów.

Kupony na odpowiedź **ważne są w ciągu sześciu miesięcy** nie licząc miesiąca wydania kuponu. Jednej i tej samej osobie **nie wolno w jednym dniu sprzedać więcej niż 10 kuponów** nowego nakładu, lub wymienić więcej niż 10 kuponów nowego nakładu, czy też 20 kuponów dawnego nakładu.

Ford wyjeżdża do Polski.

Nowy **Jork**, w listopadzie.

W najbliższych dniach wyjeżdża Ford do Europy **celem zwiedzenia Polski i Niemiec.** Celem podróży Forda jest zbadanie na miejscu **warunku budowy fabryk samochodów i samolotów w Polsce i Niemczech.**

—oo—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

W obrocie giełdowym transakcje w owsie i otrębach, poza giełdą w fasoli. Płacono za fasolę krasą rafowaną loco Tłuste dol. 3.75. Zainteresowanie dla pszenicy i owsa, za który płacono ceny wyższe od ostatnich notowań. Tendencja lekko zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

Pszenica krajowa biała 22.00 do 23.00 zł. Pszenica krajowa czerwona 25.00 do 26.00 zł. Żyto małopolskie 15.50 do 16.25 zł. Jęczmień małopol. browarn. 17.00 do 18.00 zł. Owies małopolski 16.50 do 17.50 zł. Fasola biała 24.00 do 27.00 zł.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505) Godz. 20.00. Córka pułku, komiczna opera Donizetti'ego

Wiedeń (530). Godz. 20.15. Mistrzowskie utwory muzyki kameralnej.

Rzym (425). Godz. 20.40. Koncert lekkiej muzyki.

Zurych (515). Godz. 20.15. Wieczór włosko-romantyczny.

Moskwa (1450). Godz. 18.55. Wykład.

Lampkami katodowemi Valvo, Philips odbiera się bajecznie — do nabycia w firmie Kinofot, Lwów, ul. 3-go Maja 11 a. Tamże również części do budowy ultradyny, tropadyny, neutrodyny etc.

Pomoc żywnościowa dla bezrobotnych.

Warszawa, w listopadzie.

Celem ulżenia doli bezrobotnych przewidziana jest pomoc **żywnościowa** dla tych, którzy byli zarejestrowani do 20 b. m., a to: **dla samotnych 1 i pół cetnara ziemniaków i 10 kg. mąki, dla utrzymujących rodziny 3 cetnary ziemniaków i 30 kg. mąki,** a to w postaci jednorazowej zapomogi żywnościowej. Jeżeli rodzina liczy więcej, niż 4 osoby i więcej niż 2 bezrobotnych, będzie mogła otrzymywać **dodatkowe** normy żywnościowe dla każdego bezrobotnego w wysokości porcji dla samotnych, najwyżej jednak każda taka rodzina bedzie mogła otrzymywać podwójną porcję normalną.

Rząd wyasygnował na akcję powyższą dla bezrobotnych **w Łodzi** 260.000 zł., w **Sosnowcu** 130.000 zł., **w Białymstoku** 34.000 zł., **w Oświęcimiu** 30.000 zł., **w Częstochowie** 23.000 zł., w **Wilnie** 23.000 zł., **razem 500.000 zł.**

Ministerstwo skarbu poniesie 40 procent kosztów tej akcji dla bezrobotnych, którzy nie otrzymują zasiłków i 25 procent dla tych, którzy otrzymują zasiłki. Resztę kosztów ponoszą **samorządy miejscowe,** które od bezrobotnych, otrzymujących zasiłki samorządowe, będą mogły ściągać trzecią część wartości produktów. Pozostający bez pracy otrzymać też małą zapomogi w postaci węgla.

—oo—

KURJER SPORTOWY.

Walne Zgromadzenie Sekcji hockeyowej L. K. S. Lechia odbyło się 18 b. m. M. i. powzięto uchwałę zwołania komisji międzyklubowej, która zajmie się sportem hockeyowym we Lwowie. Następnie dokonano wyboru Zarządu sekcji w składzie: por. Teuer, pp. Brycki, Rzewuski i Leśniakowski.

Walne Zgromadzenie Ż. K. S. „Hasmonea" odbędzie się w niedzielę, 29 b. m. w sali „Jad Charuzim" przy ul. Bersteina.

Karpackie Tow. Narciarzy. Doroczne **Walne Zgromadzenie** w czwartek 26 bm. godz. 19.30, ul. Podlewskiego 7, II. p.

Ż. K. S. HASMONEA PROSTUJE.

W związku z ogłoszoną przez nas notatką „Słowa Polskiego" o liście p. Kerra do redakcji „Słowa", w którym były trener Hasmonei zarzuca jej szereg ciężkich przewinień sportowych — otrzymaliśmy sprostowanie Ż. K. S. Hasmonei. — Wydział klubu Hasmonea stwierdza, że **„doniesienie** (p. Kerra) **jest tylko manewrem wymuszeniowym i aktem zemsty** wykluczonego trenera za czyny, kolidujące nawet z kodeksem karnym, jako to **przemytnictwo i handel niedozwolonymi towarami".** Równocześnie Ż. K. S. Hasmonea zwraca się oficjalnie do przełożonych władz sportowych **o wytoczenie przeciw niej dochodzeń** i zwraca się do magistratu Lwowa o przeprowadzenie dochodzeń w sprawie poruszonych przez p. Kerra **opłat podatkowych.**

Przeciwko p. Kerrowi Hasmonea występuje na drogę sądową. Zarzutów o opłacaniu swych graczy Ż. K. S. Hasmonea **nie prostuje.**

Sprawą tą jeszcze zajmiemy się.

PIERWSZE ZAWODY BOKSERSKIE WE LWOWIE.

Chociaż od dość dawna uprawia się boks **we Lwowie,** to prócz wykładu i pokazu, który urządził Wiktor Junosza — nie urządzono żadnej publicznej imprezy. To też bezwzględnie należy **za zasługę** poczytać sekcjom bokserskim Ż. K. S. **Hasmonei i Zwiazku Strzeleckiego** urządzenie publicznych zawodów bokserskich. Naturalnie, że były liczne błędy, które musi się wybaczyć, gdyż nie powstały wskutek złej woli. Do tych rzeczy rażących należało słowo wstępne, z którego dowiedzieliśmy się, że w Grecji istnieli powieściopisarze jak Pindar (!) sławiący bokserów, ginących z radości na zwycieskich rękawicach swych synów. Dalej dowiedzieliśmy się, że **bokser tej miary** co Battling-Siki, dzięki niedoskonałości moralnej poniósł śmierć w jakiejś spelunce i wiele innych wesołych rzeczy. Potem nastąpił **pokaz boksu** i treningu przez p. Dubniaka, który się również w pewnych momentach nie bardzo łączył z boksem. Same **walki były** stanowczo najbardziej **interesujące.**

Lepiej byli przygotowani **zawodnicy Strzelca,** na których znać było pracę **trenera,** p. Dubniaka. Widać było prace nad sobą i zaczątki techniki nóg — natomiast najbardziej szwankowały uderzenia i nie było śladu dążenia do t. zw. serji ciosów.

Z wszystkich zawodników najbardziej podobali się dwaj młodzi bokserzy Strzelca, **Leszczuk i Wańczur** i naturalnie Dubniak, który celnym ciosem położył w 20 sek. Singera z Hasmonei, nie knockontując go wprawdzie, ale widocznie dostarczając mu przedsmaku dalszej walki, tak, że Singer poddał się, uznając Dubniaka zwycięscą. Z Hasmonei podobał się Horniker.

Wyniki: I. para wagi piórkowej **Tur (Hasmonea), Łotocki (Związek Strzel.)** po 4 rundach nierozstrzygnięta — obaj po 18 pkt. II. para **Wańczur (Z. Strzel. — Stryjer (H.)** Po 3 rundach zwycięża Wańczur przez poddanie się Stryjera. III. para **Leszczuk (Z. Strzel. — Horniker (H.)** zwycięża po 3 rundach Leszczuk, mając cały czas przewagę. Horniker poddaje się. IV. para **Weitzner (H.) — Zuchowski (Z. Strzel.** po 4 rundach nierozegrana. V. para **Dubniak — Singer (H.).** Singer po 20 sekundach poddaje się.

Publiczności około 600 osób. Sala kina Lew pełna.

POGOŃ — HASMONEA 3:2 (2:0).

Hasmonea swoją wczorajszą grą zasłużyła sobie na wynik, który jest rekompensatą za ostatnią klęskę. Pogoń dla odmiany pokazywała, że jej na grze niezbyt zależy, a temsamem, że **czas najwyższy zamknąć sezon** i dać spokój piłce przynajmniej przez zimę. **Bramki dla Pogoni strzelił Batch i Wacek Kuchar (2).** Dla Hasmonei Redler i Steuermann — 1, a Fleischer 1.

—oo—

Z SALI SĄDOWEJ.

„Fabrykanci“ banknotów tysiącdolarowych

Lwów, 24 listopada.

W lipcu b. r. zlikwidowano we Lwowie szajkę niezwykle pomysłowych oszustów, którzy **wykorzystując** tak częstą niestety **naiwność ludzką**, zbijali tysięczne sumy. Było ich pięciu: Wolf **Horn**, herszt szajki, jego dwaj pomocnicy Dawid **Gurstein** i Szmul **Auchmann**: „sekretarz“ Horna, Bernard Beer, oraz mający w szajce swe specjalne role Izaak Geer i Dawid Holzmann.

Zawierali oni olbrzymie transakcje na kupno wielkich partji towarów manufakturowych.

Wpłacając **gotówką 10—20%** wystawiali **na resztę weksle** i momentalnie wyłudzony towar sprzedawali „gotówkowo“ **za 50% jego wartości**.

Tym sposobem naciągnęli różnych kupców na przeszło **200.000 zł**.

Ale to był tylko ich „uboczny“ zarobek. Głównie czerpali swe dochody z **niezwykle pomysłowych „powielań“ banknotów dolarowych.**

I tak Horn i jego dwaj pomocnicy przedstawiali „klijentom“, że przy pomocy specjalnego swego sekretu **umieją odbijać z prawdziwych banknotów dolarowych falsyfikaty do złudzenia podobne.**

Gdy któryś z wielkich kupców i bogaczy objawił zainteresowanie dla tej fabrykacji **odbywano próbę**. Działo się to przeważnie w którymś z małych hotelików (we Lwowie np. **Podolskim, Berlińskim** lub **Angielskim**), gdzie kandydat na wspólnika podawał banknot jednodolarowy do próbnego odbicia. Horn smarował ten banknot jakimś „czarodziejskim płynem“ (w rzeczywistości **czystą wodą**). Poczem przyciskał do owego banknotu kartkę papieru, poddawał to działaniu związczajnego aparatu inhalacyjnego, twierdząc, że musi to przejść przez **działanie chemiczne pary**, poczem ów banknot wraz z kartką, na której odbijano, wkładał pod prasę, gdzie odbitka miała pozostawać przez 4 godziny. Po pełnym denerwującego oczekiwania 4 godzinach, wyjmował Horn z pod prasy do złudzenia podobną odbitkę. W rzeczywistości nie była to żadna odbitka, lecz zawczasu włożony tam **oryginalny banknot** dolarowy z jedną stroną doskonale **zaklejoną cienką a gęstą bibułką.**

Zdumionemu klientowi oświadczano z żalem, że szkoda iż nie miał przy sobie **banknotu tysiąc dolarowego**, gdyż mogliby odbijać tysiączki.

Wobec tak naocznego przekonania się o doskonałości metody, najrozmaitsi kupcy garnęli się gromadnie do cudotwórców, przyczem **każdy z nich starał się dostarczyć jak największego banknotu**, by jak najwięcej na tym interesie zyskać.

Gdy już Horn miał w swych rękach tak bardzo upragnione większe banknoty, wkładał je **odrazu po kilka sztuk pod prasę.**

W ciągu czterogodzinnego oczekiwania, zawsze znajdował **chwilę nieuwagi** „interesenta“ i niepostrzeżenie **wyjmował** z pod prasy **dolary oryginalne**, pozostawiając tam przygotowanych już zawczasu wśród stosu bibuł i papierów, kilka papierków identycznego formatu **spalonych kwasem węglowym.** Gdy mijały 4 godziny, podnoszono prasę i wówczas następowało udane przerażenie: **„Gwałtu, dolary się spaliły“.** Poszkodowany zwykle musiał milczeć, bał się bowiem odpowiedzialności karnej za chęć uczestniczenia w fałszowaniu pieniędzy.

Wczoraj oszuści **stanęli przed sądem.** Po odczytaniu aktu oskarżenia i szeregu wniosków obrony a specjalnie dra **Kibitza**, który żądał by oskarżonych jako pochodzących z Kongresówki oddać sądom tamtejszym, (żądaniu temu odmówiono) rozpoczął swe zeznanie Wolf Horn.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Przewodniczy s. s. o. **Dworzak**, oskarża prok. **Ogonowski**. Bronią adwokaci: dr. **Pieracki**, dr. **Akser**, dr. **Kibitz**, dr. **Roller** i in.

Ile osób uciekło z Rosji przez granicę polską?

Warszawa. (Tel. wł.).

W przeciągu 9 miesięcy posterunki K. O. P. zatrzymały za nielegalne przekroczenie granicy z Rosji do Polski **11.323 osób**, z tego w 644 wypadkach stwierdzono **współudział posterunków rosyjskich.** Za usiłowane przejście granicy **z Polski do Rosji zatrzymano 1.064 osób.**

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% droże

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.